

Sygn. akt I ACa 137/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gawinek SSA Agnieszka Bednarek – Moraś
Protokolant:	st. sekr. sąd. Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. H. i R. W.

przeciwko Z. M., (...) spółce akcyjnej w W., J. B. i A. K.

przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) spółki akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów i pozwanych Z. M., J. B. i A. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 13 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 591/15

I. oddała wszystkie apelacje;

II. znosi koszty postępowania apelacyjnego między powodami a pozwanymi Z. M., J. B. i A. K..

Małgorzata Gawinek Artur Kowalewski Agnieszka Bednarek – Moraś

Sygn. akt I ACa 137/19

UZASADNIENIE

Powodowie K. H. i R. W., po ostatecznym sprecyzowaniu kręgu osób pozwanych, domagali się zasądzenia tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią dziecka oraz tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta od:

- pozwanej Z. M. i (...) S.A. w W. (dalej: (...) S.A.) in solidum na rzecz powódki kwoty 150.000 zł, a na rzecz powoda kwoty 50.000 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 8 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty;

- pozwanego A. K. i (...) S.A. w W. in solidum, na rzecz powódki kwoty 200.000 zł, a na rzecz powoda kwoty 100.000 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty;

- pozwanej J. B. i (...) S.A. w W. in solidum na rzecz powódki kwoty 175.000 zł, a na rzecz powoda kwoty 75.000 zł, z odsetkami ustawowymi od dnia 3 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty.

Wnieśli również o zasądzenie od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Każdy z pozwanych domagał się oddalenia powództwa i zasądzenia na swoją rzecz od pozwanych kosztów procesu.

Pismem z 25 sierpnia 2016 r. Towarzystwo (...) S.A. (dalej: (...) S.A.) zgłosiło swój udział w sprawie jako interwenient uboczny po stronie pozwanej Z. M., wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 13 grudnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. H. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią dziecka kwotę 120.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 października 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1); zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda R. W. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią dziecka kwotę 60.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 października 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 2); zasądził od pozwanej J. B. na rzecz powódki K. H. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta kwotę 30.000 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 3 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 3); zasądził od pozwanego A. K. na rzecz powódki K. H. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta kwotę 20.000 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 7 grudnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 4); zasądził od pozwanej Z. M. na rzecz powódki K. H. tytułem zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta kwotę 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 8 sierpnia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (pkt 5); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 6); nie obciążył powodów kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną (pkt 7); nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Koszalinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od pozwanych: (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 9.435 złotych, J. B. kwotę 1.572 złote, A. K. kwotę 1.061 złotych, Z. M. kwotę 511 złotych (pkt 8-11); nie obciążył powodów pozostałymi nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt 12).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne oraz argumentacja prawna.

Strony pozostawały w związku konkubenckim, w trakcie którego powódka zaszła w ciążę. Strony z radością oczekiwały narodzin dziecka, urządzały pokój dla niego. Powódka w trakcie ciąży dbała o siebie, regularnie uczęszczała na wizyty lekarskie, a ciążę powódki prowadził mąż pozwanej – lek. med. M. B.. Przebieg ciąży nie był powikłany, a powodowie oczekiwali narodzin zdrowego dziecka.

28 kwietnia 2008 r. na oddział ginekologiczno-położniczy (dalej: oddział) Szpitala (...) w D. została przyjęta powódka K. H. z objawami porodu zagrażającego. W tym okresie w szpitalu na oddziale wykonywali świadczenia medyczne pozwani lekarze: A. K., Z. M. i J. B., na podstawie różnych stosunków prawnych. Pozwany A. K. zatrudniony był na ¼ etatu na podstawie umowy o pracę z 2 stycznia 2008 r. oraz świadczył usługi w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej i na podstawie zawartej w dniu 4 grudnia 2007 r. umowy nr (...) o udzielanie zamówienia na świadczenia zdrowotne. Pozwana J. B. zatrudniona była w szpitalu od 1 lutego 2002 r. na podstawie umowy o pracę. Pozwana Z. M. świadczyła usługi w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, na podstawie zawartej w dniu 4 grudnia 2007r. umowy nr (...) o udzielanie zamówienia na świadczenia zdrowotne. Wszyscy posiadali w tym czasie drugi stopień specjalizacji z zakresu ginekologii i położnictwa. A. K. dodatkowo pełnił w tym czasie funkcję ordynatora ww. oddziału.

Pozwani lekarze sprawowali opiekę nad powódką w różnych dniach, począwszy od chwili przyjęcia na oddział ginekologiczno – położniczy. Z. M. pełniła dyżur na oddziale w dniach: 2, 4, 9, 10, 13 i pracowała też na oddziale 14 maja 2008 r.; A. K. pełnił dyżur na oddziale w dniach: 30 kwietnia, 1,5,7,14 i 16 maja 2008 r.; J. B. pełniła dyżur na oddziale w dniach: 3, 6, 8, 11, 15 i pracowała też na oddziale 16 maja 2008 r.

Zgodnie ze szpitalnym zakresem czynności i odpowiedzialności ordynatora oddziału, ponosił on, w ramach nadzoru ordynatorskiego, całkowitą odpowiedzialność za leczenie chorych w oddziale. Do jego obowiązków należało zaś m.in. znać stan zdrowia każdego chorego w oddziale. Zgodnie zaś z zakresem czynności lekarza oddziałowego, lekarze szpitalni w czasie pełnienia dyżurów przejmowali obowiązki i odpowiedzialność ordynatora oddziału. Do obowiązków lekarzy szpitalnych należało m.in. codzienne badanie chorych oddziału, wydawanie zaleceń personelowi pomocniczemu, referowanie ordynatorowi oddziału w czasie obchodu stosowanego leczenia i jego wyników oraz przedstawianie wniosków co do dalszego postępowania leczniczego.

W trakcie pobytu powódki K. H. na oddziale, zgodnie z zaleceniami lekarzy wykonywano jej badania kardiologiczne (dalej: KTG), tj. monitorowano akcję serca płodu wraz z jednoczesowym zapisem czynności skurczowej mięśnia macicy. Od chwili jej przyjęcia do szpitala przez okres 2 tygodni zapisy KTG płodu były nieprawidłowe. Zapisy typowo patologiczne pojawiły się w dniu 13 maja 2008 r. i świadczyły o niedotlenieniu płodu. Podobny charakter miały zapisy z 14 i 15 maja 2008 r.

A. K., Z. M. i J. B. w żaden sposób nie zareagowali na nieprawidłowe zapisy akcji serca płodu K. H.. Nie wdrożyli dodatkowych badań wyjaśniających, nie przekazali ciężarnej K. H. do jednostki szpitalnej o wyższym stopniu referencyjności. Sposób postępowania wszystkich wymienionych lekarzy w opiece medycznej nad K. H. i jej nienarodzonym dzieckiem był nieprawidłowy.

K. H. urodziła martwy płód siłami natury w dniu (...) r. o godz. 12.25. Śmierć płodu K. H. nastąpiła kilkanaście godzin przed porodem z powodu ciężkiego niedotlenienia wewnątrzmacicznego płodu. Przyczyny zaistnienia ciężkiego niedotlenienia wewnątrzmacicznego płodu nie zdołano ustalić. Powód R. W. uznał dziecko martwo urodzone przed Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego w D. w dniu 19 maja 2008 r.

Bezpośrednią przyczyną śmierci płodu K. H. były nieusprawiedliwione zaniedbania lekarzy A. K. i J. B. oraz spowodowane tymi zaniedbaniami niedotlenienie płodu, albowiem lekarze ci nie zakończyli ciąży pomiędzy 13 a 15 maja 2008 r. Wskazani lekarze, wspólnie z Z. M., przewidując na podstawie zapisów KTG zły stan płodu K. H., lekceważąc te zapisy, nie wdrażając dodatkowych badań wyjaśniających i nie podejmując we właściwym czasie działań mających na celu zakończenie ciąży K. H., ewentualnie nie przekazując ciężarnej do jednostki szpitalnej wyższego rzędu, godzili się na narażenie dziecka poczętego K. H. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Sąd Rejonowy w Koszalinie II Wydział Karny wyrokiem z 2 czerwca 2014 r. uznał A. K., J. B. i Z. M. za winnych umyślnego narażenia dziecka powodów – na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia (art. 160 § 2 k.k.), a A. K. i J. B. za winnych nieumyślnego spowodowania śmierci syna powodów wskutek niedotlenienia wewnątrzmacicznego w okresie poprzedzającym poród (art. 155 k.k.). Sąd Okręgowy w Koszalinie V Wydział Karny Odwoławczy – wyrokiem z 22 grudnia 2014 r. utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Koszalinie z 2 czerwca 2014 r.

Pozwani A. K., Z. M., J. B. przez okres zatrudnienia i świadczenia usług oraz w chwili zdarzenia posiadali obowiązkową polisę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej lekarzy w (...) S.A. W myśl § 5 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (dalej: OWU) ochrona ubezpieczeniowa nie obejmuje szkód wyrządzonych umyślnie przez ubezpieczającego lub osoby objęte ubezpieczeniem, przy czym świadomość szkodliwego zachowania uważa się za równoznaczne z winą umyślną.

Szpital (...) w D., w którym usługi świadczyli pozwani lekarze, uchwałą Rady Powiatu (...) z 20 grudnia 2011 r. został zlikwidowany. W okresie od 3.06.2007 r. do 2.06.2008 r. zlikwidowany szpital miał zawartą z pozwany ubezpieczycielem – (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z sumą gwarancyjną na wszystkie zdarzenia 200.000 zł i 10% udziałem własnym w szkodach rzeczowych i osobowych. Zgodnie z zapisami § 6 ust. 2

Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (dalej: OWU), (...) S.A. nie odpowiada za szkody wyrządzone wskutek umyślnego działania lub zaniechania.

Powodowie zgłosili szkodę ubezpieczycielowi pozwanych oraz samym pozwanym. Żaden z nich nie wypłacił powodom żądanej kwoty zadośćuczynienia za zaistniałe zdarzenie.

Powódka w chwili zdarzenia miała 21 lat, a powód 31 lat. Była to pierwsza ciąża powódki, oczekiwana i planowana przez K. H. i R. W.. Powodowie po urodzeniu dziecka zamierzali zawrzeć związek małżeński. Relacje partnerskie powodów były oparte na silnej, pozytywnej więzi, tworzyli udany związek i planowali założenie rodziny, a nowonarodzone dziecko miało być jej dopełnieniem. Przez cały okres ciąży powodowie nie przejawiali większych obaw o stan zdrowia matki i dziecka. K. H. dbała o siebie, uczęszczała na kontrolne wizyty lekarskie i nic nie wskazywało na to, że z dzieckiem dzieje się coś niepokojącego. Wszystkie bieżące sprawy w ostatnim czasie podporządkowane były mającemu się wkrótce urodzić dziecku. Nagła, nieoczekiwana śmierć syna w łonie powódki była szokiem i traumatycznym przeżyciem dla każdego z powodów. K. H. i R. W. nie potrafili zrozumieć dlaczego ich dziecko urodziło się martwe, mimo zapewnień ze strony lekarzy, że wszystko jest w porządku i że powódka oraz dziecko są pod właściwą opieką. Traumatycznym przeżyciem dla powódki była nie tylko informacja o śmierci syna, ale i wiadomość, że będzie musiała urodzić martwe dziecko siłami natury. Po przerażającym porodzie, powódkę umieszczono na jednej sali z kobietą z małym dzieckiem, co dodatkowo potęgowało u powódki poczucie bólu, straty i wielkiej krzywdy. Powódka nie mogła poradzić sobie z tą sytuacją i nie potrafi zrozumieć do dziś, dlaczego zdrowe dziecko urodziło się martwe. Po śmierci dziecka, powodowie codziennie spędzali czas przy grobie syna. Odczuwali ogromny żal spowodowany urodzeniem się martwego dziecka, jego niepotrzebną śmiercią, będącą wynikiem zaniedbań osób powołanych do sprawowania, w sposób odpowiedzialny, opieki lekarskiej nad powódką i ich dzieckiem.

K. H. dotąd była szczęśliwą, radosną osobą, razem z powodem chcieli tworzyć szczęśliwą rodzinę, mieli wiele planów, które wskutek śmierci dziecka pozostały niezrealizowane. Od śmierci syna powódka stała się zamknięta w sobie, znerwicowana, krótko po zdarzeniu korzystała z pomocy psychologa, jednak bez rezultatu. Cierpi na nerwicę lękową, utraciła zaufanie zarówno do lekarzy, jak i całej służby zdrowia. Nerwowo reaguje na wszelkie pytania rodziny o kolejne dziecko czy prośby ze strony powoda o dalsze starania o dziecko. Powódka boi się, że w kolejnej ciąży sytuacja się powtórzy, unika zbliżeń intymnych z powodem, stosuje antykoncepcję. Przez wzgląd na traumatyczne przeżycia powódka boi się, że nigdy nie będzie miała dzieci. Korzysta z pomocy psychoterapeuty i przyjmuje leki, które wyciszają ją i łagodzą jej stan psychiczny.

Powód do dziś jest zamknięty w sobie, czuje w swoim życiu pustkę i żal po stracie syna, wielokrotnie próbował nakłonić powódkę na rozpoczęcie starań się o kolejne dziecko. Powódka z uwagi na swój paniczny lęk, nie jest w stanie podjąć decyzji o następnym dziecku.

Dramatyczne przeżycia doprowadziły do wielu kłótni między powodami, a pragnienie i chęć posiadania dziecka były na tyle silne, że powodowie na krótko po zdarzeniu rozstali się, nie mogąc poradzić sobie z tą sytuacją.

U powódki K. H. stwierdzone psychologiczne następstwa po śmierci dziecka to silnie traumatyzujące poczucie bólu psychicznego, poczucie utraty dziecka, które żyło i którego z radością oczekiwała w spokoju i nadziei przez cały okres ciąży. U powódki występuje silny lęk przed kolejną ciążą, tj. przed kolejnym ewentualnym powikłaniem ciąży i kolejną stratą, lęk utrwalony wieloletnim okresem, nasilony, przewlekły i „oporny na perswazję”, albowiem powódka straciła zaufanie do lekarzy i jest przekonana, że jeśli w kolejnej ciąży będzie otrzymywać wyniki badań i zapewnienia lekarzy, że ciąża postępuje prawidłowo - takie informacje dla niej nie będą miarodajne, przekonujące ani uspokajające. Na podstawie przeżytego doświadczenia powódka jest przekonana, że będzie cały czas obawiać się faktycznie istniejących nieprawidłowości, których lekarze nie zauważyli lub zlekceważyli, a brak zaufania do lekarzy jest zgeneralizowany na całe środowisko zawodowe. Powódka odkłada decyzję o zajściu w ciążę, licząc, że „przyjdzie” moment, kiedy będzie na ciążę gotowa bez obecności paraliżującego lęku, zdając sobie sprawę ze znaczenia upływającego czasu, co podwyższa napięcie, obniża nastrój generując objawy depresyjne, jednak nie likwiduje silnego lęku przed ciążą.

Po śmierci dziecka, u powoda R. W. stwierdzono następstwa psychologiczne związane z traumatycznym zdarzeniem. Towarzyszyło mu silne poczucie bólu psychicznego, poczucie straty dziecka, które żyło i którego przez okres ciąży spokojnie z nadzieją i radością oczekiwał. Do dziś utrzymuje się u niego, okazjonalne w sytuacjach i momentach szczególnych tj. święta, rocznice itp., poczucie żalu, straty i smutku. Poczucie braku dziecka u powoda rodzi uczucie pustki, niepełnego sensu własnego życia. Podjęcie decyzji o kolejnej ciąży i różne stanowiska partnerów w tej kwestii stanowią poważne, okresowe problemy w ich związku. Powódka nie neguje chęci posiadania dziecka i chęci zajścia w ciążę, jednak odkłada tę decyzję, czekając na moment, kiedy będzie gotowa, bez paraliżującego ją lęku, co dla powoda nie jest zrozumiałe i akceptowalne, wobec świadomości upływającego czasu dla kobiety – powódki. Świadomość ta podwyższa u powodów napięcie, generuje negatywne emocje, nieporozumienia, kłótnie.

W takich uwarunkowaniach faktycznych Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Dochodzone nim roszczenia nie były przedawnione, bowiem z uwagi na prawomocne uznanie czynów pozwanych przez sąd karny za występki, w sprawie znajduje zastosowanie 20 - letni termin przedawnienia, liczony od dnia popełnienia przestępstwa, przewidziany w art. 442¹ § 2 k.c.

Roszczenie powodów o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w następstwie śmierci dziecka, chociażby urodzonego jako martwe, polegające na pozbawieniu prawa do życia w pełnej rodzinie, zważywszy na czas zaistnienia zdarzenia sprawczego, tj. maj 2008 r., znajduje podstawę prawną w przepisach zawartych w art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c. Wiąż rodzinna należy do katalogu dóbr osobistych wówczas, gdy jej zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy. Do czynników podlegających ocenie w tym aspekcie należą: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rola jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, charakter i rodzaj zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, stopień w jakim pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy, skorzystanie z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji, proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywrócenie znaczenia każdego z jej członków.

W niniejszej sprawie, zmarły N. W. był synem powódki K. H. i powoda R. W., a zatem był dla powodów osobą bliską w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Nie sposób zatem mówić, w ocenie Sądu Okręgowego, o ewentualnym nadużywaniu instytucji dobra osobistego, rozumianego jako więź rodzinna między rodzicem a jego dzieckiem, zwłaszcza jeśli zważyć, że jak wynika z opinii biegłej z zakresu psychologii oraz przesłuchania powodów, był on dzieckiem planowanym i wyczekiwany. Wiąż emocjonalna pomiędzy powodami a N. W. został zatem nawiązana jeszcze przed jego narodzinami. Przesądza to o istnieniu legitymacji czynnej powodów do żądania kompensaty za krzywdę wywołaną śmiercią ich dziecka.

Sąd Okręgowy wskazał, że na wiążący – z mocy art. 11 k.p.c. – charakter prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z 2 czerwca 2014 r. co do uznania A. K. i J. B. za winnych nieumyślnego spowodowania śmierci syna powodów wskutek niedotlenienia wewnątrzmacicznego w okresie poprzedzającym poród. Odwołując się z kolei do treści art. 430 k.c. oraz art. 120 k.p.c. wskazał, że za tych pozwanych w tym zakresie odpowiedzialność ponosi ich ówczesny pracodawca, tj. Szpital (...) w D.. Podmiot ten został co prawda zlikwidowany, tym niemniej pozwany w sprawie był również (...) S.A. w W., z którym, w okresie od 3.06.2007 r. do 2.06.2008 r. (zatem w czasie, gdy w tej jednostce przebywała brzemienna powódka i gdy urodziła martwy płód), zlikwidowany szpital miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z sumą gwarancyjną na wszystkie zdarzenia 200.000 zł i 10% udziałem własnym w szkodach rzeczowych i osobowych. Zgodnie z zapisami § 6 ust. 2 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (dalej: OWU), (...) S.A. nie odpowiadał za szkody wyrządzone wskutek umyślnego działania lub zaniechania, zatem w sytuacji nieumyślnego spowodowania śmierci odpowiedzialność tego ubezpieczyciela nie zostaje wyłączona.

W zakresie podstaw ustalenia wysokości należnego powodom zadośćuczynienia Sąd Okręgowy podkreślił, że świadczenia to pełni funkcję kompensacyjną, a przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej, wynagradzając doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, a tym

samym ułatwiając przezwyciężenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Kwota zadośćuczynienia winna być przy tym tak oznaczona, by uwzględniała panujące stosunki społeczno-ekonomiczne w oparciu o kryteria doświadczenia i kolidujące ze sobą w danej sprawie interesy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień w sytuacji, gdy dochodzi do śmierci dziecka strony powodowej powinny być uwzględniane przede wszystkim takie okoliczności jak rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, dramatyzm negatywnych doznań, poczucie osamotnienia i pustki, rolę osoby zmarłej w rodzinie, występowanie zaburzeń psychicznych lub somatycznych po utracie dziecka, w tym ewentualne leczenie traumy, stopień i tempo asymilacji do zmienionych warunków, wiek pokrzywdzonego .

Ustalając rozmiar krzywdy wywołanej śmiercią dziecka zarówno w odniesieniu do powódki, jak i powoda, Sąd Okręgowy oparł się na opinii biegłej z zakresu psychologii, zaświadczeniu lekarskim o psychoterapii, a także przesłuchaniu powódki i przesłuchaniu powoda oraz zeznaniach świadka L. H.. Wskazał, że nagła, nieoczekiwana śmierć syna w łonie powódki była szokiem i traumatycznym przeżyciem dla każdego z powodów, już chociażby z tego względu, że przez cały okres ciąży powódki nie przejawiali oni większych obaw o stan zdrowia matki i dziecka, a powódka dbała o siebie, uczęszczała na kontrolne wizyty lekarskie i nic nie wskazywało na to, że z dzieckiem dzieje się coś niepokojącego, zwłaszcza, że lekarze zapewniali, że wszystko jest w porządku. Traumatycznym przeżyciem dla powódki była nie tylko informacja o śmierci syna, ale opisane już okoliczności dotyczące samego porodu i okresu dalszego pobytu w szpitalu. W następstwie tych zdarzeń nie tylko legły w gruzach planu powodów tworzenia szczęśliwej rodziny, ale także nastąpiły zmiany w ich zachowaniu. Powódka stała się osobą zamkniętą w sobie, znerwicowaną, cierpi na nerwicę lękową, a udzielana jej w tym zakresie pomoc nie przyniosła istotnego rezultatu. Występuje u niej „oporny na perswazję” lęk przed zajściem w ciążę, brak zaufania do całego środowiska lekarskiego, unika ona zbliżeń intymnych z powodem, stosuje antykoncepcję. Powódka korzysta z pomocy psychoterapeuty i przyjmuje leki, które wyciszają ją i łagodzą jej stan psychiczny. Z kolei u powoda R. W. aż do dziś utrzymuje się okazjonalne, w sytuacjach i momentach szczególnych tj. święta, rocznice itp., poczucie żalu, straty i smutku. Poczucie braku dziecka u powoda rodzi uczucie pustki, niepełnego sensu własnego życia.

Sąd Okręgowy uwzględnił również to, że dramatyczne przeżycia doprowadziły do wielu kłótni między powodami, a pragnienie i chęć posiadania dziecka były na tyle silne, że powodowie na krótko po zdarzeniu rozstali się, nie mogąc poradzić sobie z tą sytuacją. Podjęcie decyzji o kolejnej ciąży i różne stanowiska partnerów w tej kwestii stanowią poważne, okresowe problemy w ich związku. Powódka nie neguje chęci posiadania dziecka i chęci zajścia w ciążę, jednak odkłada tę decyzję, czekając na moment, kiedy będzie gotowa, bez paraliżującego ją lęku, co dla powoda nie jest zrozumiałe i akceptowalne, wobec świadomości wpływającego czasu dla kobiety – powódki. Świadomość ta podwyższa u powodów napięcie, generuje negatywne emocje, nieporozumienia, kłótnie.

W takich uwarunkowaniach Sąd ten uznał, że łączna kwota zadośćuczynienia w wysokości 120.000 zł w przypadku powódki K. H. i w wysokości 60.000 zł w przypadku powoda R. W. będzie adekwatna do rozmiarów doznanej przez każdego z nich krzywdy, i odpowiada funkcji, jaką ma spełnić świadczenie, którego podstawą jest art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. Kwoty te mają realny wymiar i z pewnością nie są kwotami symbolicznymi, a spełnienie świadczenia na tym poziomie jest adekwatne do wysokości żądań występujących w podobnych sprawach i utrwalonych w orzecznictwie. Roszczenia przekraczające te kwoty miały – w ocenie Sądu Okręgowego – charakter wygórowany. Podkreślił, że z uwagi na okoliczność ograniczonej odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela do łącznej kwoty 180.000 zł, obciążenie go obowiązkiem zapłaty wyższego odszkodowania było, na gruncie umowy łączącej go z odpowiedzialną placówką medyczną, niemożliwe.

Z uwagi na żądania powodów oraz zaistniały w sprawie stan faktyczny, Sąd I instancji przyjął, iż w odniesieniu do J. B. kompensacja doznanej przez każdego z powodów krzywdy w związku ze śmiercią dziecka winna obejmować zakres 60 %, natomiast w odniesieniu do A. K. - zakres 40 %. Co prawda A. K. pełnił w ramach nadzoru ordynatorskiego, całkowitą odpowiedzialność za leczenie chorych w oddziale, tym niemniej odpowiedzialność J. B. jest większa z tej przyczyny, że pełniła ona funkcję lekarza oddziałowego w szpitalu w ostatnim dniu, gdy ciąża powódki winna zostać zakończona, natomiast A. K. w tym dniu nie był obecny w szpitalu, choć to on wydał wadliwe polecenia co do toku leczenia powódki, które jedna winny być, a nie były, przez J. B. zmienione. Także K. H. w trakcie swojego

przesłuchania, również w postępowaniu karnym, wskazywała, że największe pretensje ma właśnie do J. B., która zbagatelizowała sygnalizowane jej przez powódkę niepokojące symptomy.

Odsetki ustawowe za opóźnienie zasądzono od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na podstawie art. 481 § 1 k.c. od dnia 13 października 2016 r. tj. następnego dnia od dnia otrzymania przez tego pozwanego pierwszego z trzech postanowień wzywających tego pozwanego do udziału w tym charakterze w sprawach I C 591/15, I C 592/15 i I C 593/15. Wcześniej, przed wszczęciem procesu, w dniu 5 lutego 2015 r., zostało wprowadzone skierowane przez pełnomocnika powodów pismo do (...) S.A., jednakże zawierało ono jedynie ogólne żądanie wszczęcia procedury odszkodowawczej.

W zakresie żądania zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta, Sąd Okręgowy wyjaśnił, że jego podstawę – z uwagi na czas pobytu K. H. w Szpitalu Powiatowym w D., tj. kwiecień-maj 2008 r. - stanowił art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (t.j. Dz.U. z 2007 r. Nr 14, poz. 89 ze zm.), zgodnie z którym w razie zawinionego naruszenia praw pacjenta, o których mowa w art. 18 ust. 2 i ust. 3 pkt 1 oraz w art. 19 ust. 1 pkt 1-4 i ust. 3, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. Zgłoszone przez powodów roszczenie dotyczy prawa pacjenta wymienionego w art. 19 ust. 1 pkt 1 tej ustawy. Jak wynika z obowiązującego w tamtym czasie art. 19 ust. 1 pkt 1 u.z.o.z., pacjent ma prawo do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej, a w sytuacji ograniczonych możliwości udzielenia odpowiednich świadczeń - do korzystania z rzetelnej, opartej na kryteriach medycznych procedury ustalającej kolejność dostępu do tych świadczeń. Ujęte w art. 19 ust. 1 pkt 1 u.z.o.z. prawo do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej, uzasadnia oczekiwanie pacjenta, że zastosowane wobec niego metody lecznicze i diagnostyczne, odpowiadające związanym z tym potrzebom, oparte będą na sprawdzonych i aktualnych metodach, będą więc świadczeniami odpowiedniej jakości. Przyjęcie zawinionego naruszenia prawa pacjenta będzie uzasadnione w przypadku nieuzasadnionego i powstałego z przyczyny niedbalstwa personelu medycznego zaniechania wykonania u pacjenta badania diagnostycznego. Ochrona prawna przewidziana w tym przepisie obejmuje, poza naruszeniem dobra osobistego do zdrowia, także naruszenie prawa do właściwego standardu opieki medycznej mogące wywoływać u pacjenta ujemne doznania psychiczne, dyskomfort, utratę zaufania do leczących, nawet jeśli nie spowodowało szkód medycznych. Do przyznania zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta nie jest zatem konieczne spełnienie przesłanki szkody na osobie i nie jest zależne od jednoczesnego wystąpienia takiej szkody. Może być ono zatem przyznane za sam fakt ich naruszenia.

Wina każdego z pozwanych lekarzy (tj. J. B., A. K., Z. M.) przejawia się w zlekceważeniu nieprawidłowych zapisów akcji serca płodu wskazujących na jego niedotlenienie i zaniechaniu wdrożenia dodatkowych badań wyjaśniających i nie podjęciu działań mających na celu zakończenie ciąży K. H. lub ewentualne przekazanie ciężarnej do jednostki szpitalnej wyższego rzędu. W oparciu o wyrok Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 2 czerwca 2014 r., przesłuchanie stron oraz zeznania świadka L. H. Sąd Okręgowy uznał, że wina ta ma charakter umyślny, Nieprawidłowe postępowanie J. B., A. K., Z. M. skutkowało bowiem prawomocnym skazaniem każdego z nich za umyślne przestępstwo z art. 160 § 2 k.k.

W odniesieniu do J. B. i A. K. Sąd I instancji wyjaśnił, że wina umyślna wyłącza odpowiedzialność pracodawcy – zakładu opieki zdrowotnej. W takim przypadku znajduje bowiem zastosowanie art. 122 k.p., który stanowi, że jeżeli pracownik umyślnie wyrządził szkodę, jest obowiązany do jej naprawienia w pełnej wysokości. Niniejszy przepis stanowi wyjątek od zasady ograniczonego odszkodowania, o której mowa w art. 119 k.p. W orzecznictwie przyjmuje się, że w przypadku wyrządzenia szkody umyślnie nie znajduje zastosowania art. 120 k.p. Wyłącza ona również – w tym zakresie - w oparciu o § 6 ust. 2 OWU, odpowiedzialność pozwanego (...) S.A.

Osobą legitymowaną do dochodzenia zadośćuczynienia na tej podstawie jest pacjent, który doznał krzywdy związanej z naruszeniem praw wskazanych w 19a ust. 1 u.z.o.z. Nie można zatem uznać, iż osobą uprawnioną do dochodzenia zadośćuczynienia za naruszenie praw pacjenta – powódki K. H. - jest powód R. W., który w przedmiotowym okresie nie był pacjentem Szpitala (...) w D.. Z tej przyczyny, w odniesieniu do niego powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

Odwołując się do wynikających z art. 448 k.c. kryteriów oceny należnego powódce z tego tytułu zadośćuczynienia, uwzględniających potrzebę indywidualizacji odpowiedzialności każdego z pozwanych, Sąd Okręgowy wskazał, że choć opinia biegłej z zakresu psychologii została sporządzona na okoliczność stanu psychicznego powódki po utracie dziecka oraz wpływu tego zdarzenia na stosunki społeczne i wzajemne relacje powodów, to zawarte w niej spostrzeżenia dotyczą również stanu psychicznego powódki w związku z niewłaściwą opieką medyczną wobec niej. Nie sposób bowiem nie wziąć pod uwagę faktu, iż lekarze zapewniali, że wszystko jest w porządku i że powódka oraz dziecko są pod właściwą opieką, a w rzeczywistości było inaczej. Niewątpliwie zatem brak stosownych informacji ze strony lekarzy oraz świadczeń zdrowotnych odpowiadającym wymaganiom wiedzy medycznej wywołał u niej krzywdę. Traumatyczny charakter przeżyć związanych zarówno ze śmiercią syna, porodem i okresem połogu, jak i wpływ tych zdarzeń na dalsze życie powódki, uzasadniały – zdaniem Sądu Okręgowego – ustalenie łącznej kwoty zadośćuczynienia z tego tytułu na poziomie 60.000 zł. Jest ona nie tylko adekwatna do rozmiarów doznaney przez nią krzywdy, wynikającej z naruszenia praw pacjenta, ale również odpowiada funkcji, jaką ma spełnić zadośćuczynienie, którego podstawą jest art. 19a ust. 1 u.z.o.z. w zw. z art. 448 k.c.

Z uwagi na żądanie strony powodowej oraz zaistniały w sprawie stan faktyczny, Sąd Okręgowy przyjął, iż J. B. winna zostać obciążona kompensacją doznaney przez powódkę krzywdy w związku z naruszeniem praw pacjenta w zakresie 50 %, A. K. w zakresie 1/3 (około 33 %), natomiast Z. M. w pozostałym zakresie 1/6 (około 17 %). Co prawda, każdy z pozwanych lekarzy dopuścił się nieusprawiedliwionych zaniedbań w postaci zlekceważenia nieprawidłowych zapisów akcji serca płodu wskazujących na jego niedotlenienie i zaniechanie wdrożenia dodatkowych badań wyjaśniających i nie podjęcia działań mających na celu zakończenie ciąży K. H. lub ewentualne przekazanie ciężarnej do jednostki szpitalnej wyższego rzędu, jednak J. B. winna zostać obciążona w większym zakresie niż A. K. oraz Z. M. odpowiedzialnością za te zaniedbania. To jej bowiem powódka zgłaszała niepokojące ją symptomy, a J. B. te sygnały zbagatelizowała. Co więcej, „choć zastanawiało ją dlaczego pacjentka otrzymuje relanium i to w takiej dawce, bo osobiście uważała, że tak nie powinno być”, to „nie zmieniła zaleceń, gdyż wydał je ordynator” Za sądem karnym Sąd I instancji wskazał, że „Porażającym w sprawie jest nadto i to, że J. B. przyznała, że choć miała uzasadnione wątpliwości i co do prawidłowości zapisów KTG i leków podawanych pacjentce K. H., absolutnie w żaden sposób nie uzewnętrzniała swych wątpliwości. Innymi słowy - w żaden sposób nie chroniła zdrowia i życia pacjentki oraz jej dziecka, biernie się przyglądając. Tym samym sprzeniewierzyła się nie tylko złożonej przysiędze lekarskiej, ale również pryncypialnym zasadom obowiązującym każdego lekarza. J. B. przyznała bowiem, że swych wątpliwości nie zweryfikowała na podstawie dostępnej wiedzy naukowej, z nikim nie skonsultowała swych zastrzeżeń co do sposobu leczenia, nikomu też ich nie zgłosiła. Co więcej, o przyczynę takiego, a nie innego postępowania medycznego nie spytała zlecającego to leczenie ordynatora. Nie poprosiła też o zwołanie konsylium lekarskiego. Wreszcie, nie wpisała swych zastrzeżeń do dokumentacji medycznej i nie zawiadomiła dyrekcji szpitala o wątpliwościach co do prawidłowości leczenia”. Zasadne jest zatem obciążenie J. B. kompensacją doznaney przez powódkę krzywdy w związku z naruszeniem praw pacjenta we wskazanym wyżej zakresie. Natomiast funkcja ordynatora związana ze sprawowaniem nadzoru nad oddziałem (na którym – jak to słusznie określił sąd karny w uzasadnieniu do wyroku z 2 czerwca 2014 - panowała „patologia trybu postępowania”), w tym z wydawaniem stosownych zaleceń względem powódki, których – jak podała J. B. w postępowaniu karnym - mimo uznania za nieprawidłowe, nie zmieniła, prowadziła do uznania, że zasadne jest obciążenie A. K. kompensacją doznaney przez powódkę krzywdy w związku ze śmiercią dziecka w przyjętym zakresie. Wobec powyższych okoliczności wpływających na niekorzyść J. B. i A. K., Sąd Okręgowy stwierdził, iż Z. M. w najmniejszym stopniu winna zostać obciążona kompensacją doznaney przez powódkę krzywdy w związku z naruszeniem praw pacjenta.

W takich uwarunkowaniach Sąd I instancji zasądził od pozwanej J. B. na rzecz powódki kwotę 30.000 zł, od pozwanego A. K. - kwotę 20.000 zł, zaś od pozwanej Z. M. - kwotę 10.000 zł. Odsetki ustawowe za opóźnienie od tych świadczeń, na podstawie art. 481 § 1 k.c., podlegały zasądzeniu zgodnie z żądaniami zawartymi w pozwach, a daty ich wymagalności wyznaczał bezskuteczny upływ terminów wyznaczonych pozwanym do dobrowolnego ich spełnienia.

Sąd Okręgowy dał wiarę dowodom z dokumentów oraz źródeł osobowych, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych, gdyż w sposób przekonujący, rzeczowy dostarczyły okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia i w swojej

treści nie budziły wątpliwości. Swoje rozważania oparł przede wszystkim na opinii powołanej w sprawie biegłej z zakresu psychologii. Waler istotności posiadał również prawomocny wyrok Sądu Rejonowego II Wydziału Karnego z 2 czerwca 2014 r. w sprawie o sygn. akt II K 189/12 wraz z uzasadnieniem oraz wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie V Wydziału Karnego Odwoławczego z 22 grudnia 2014 r. Wyjaśnił, że nie zostały w ustaleniach stanu faktycznego wzięte pod uwagę wnioskiwane przez A. K. a złożone jeszcze w sprawie karnej dowody z opinii prywatnych lekarzy, a to dlatego, że był związany ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego.

W oparciu o dyspozycję art. 102 k.p.c. oraz art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd Okręgowy odstąpił od obciążenia powodów obowiązkiem zwrotu zarówno kosztów procesu pozwany, jak i pokrycia części nieuiszczonych kosztów sądowych. Wskazując na sytuację majątkową stron, ich subiektywne przekonanie o zasadności swych roszczeń, charakter sprawy uznał, że zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu tych przepisów, a odmienne rozstrzygnięcie byłoby sprzeczne z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego.

W pkt. 8-11 sentencji wyroku Sąd Okręgowy orzekł o obowiązku poniesienia przez poszczególnych pozwanych nieuiszczonych dotychczas kosztów sądowych – na podstawie art. 113 ust. 1 i art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c..

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacjami powodowie oraz pozwani A. K., Z. M. i J. B..

Powodowie K. H. i R. W., zaskarżyli to orzeczenie w punkcie 6, w zakresie:

- oddalenia powództwa wobec pozwanej J. B. ponad 30.000 zł. na rzecz powódki K. H. i w całości na rzecz powoda R. W.;
- oddalenia powództwa wobec pozwanego A. K. ponad 20.000 zł. na rzecz powódki K. H. i w całości na rzecz powoda R. W.;
- oddalenia powództwa wobec pozwanej Z. M. ponad 10.000 zł. na rzecz powódki K. H. i w całości na rzecz powoda R. W..

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucili:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez dokonanie błędnej wykładni i niewłaściwe zastosowanie art. 120 k.p. poprzez przyjęcie, że przepis ten uniemożliwia dochodzenie zadośćuczynienia od pozwanych J. B., Z. M. i A. K. z powodu umyślnego narażenia syna powodów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, gdy tymczasem przeprowadzenie prawidłowej wykładni powyższego przepisu przy jego właściwym zastosowaniu winno prowadzić do odmiennych wniosków;
2. naruszenie prawa materialnego poprzez dokonanie błędnej wykładni i niewłaściwe zastosowanie art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., 446 § 3 k.c. i 448 k.c. poprzez przyjęcie, że przepisy te uzasadniają zasądzenie przez Sąd od pozwanych na rzecz powodów kwot wskazanych w wyroku, gdy tymczasem przeprowadzenie prawidłowej wykładni powyższych przepisów przy ich właściwym zastosowaniu winno prowadzić do zasądzenia od pozwanych na rzecz powodów kwot wskazanych w apelacji.
3. naruszenie prawa procesowego przez obrazę art. 233 § 1 k.p.c. sprowadzającą się do dowolnej a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co skutkowało sprzecznością istotnych ustaleń Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez uznanie, że zasądzone od pozwanych na rzecz powodów zadośćuczynienie jest adekwatne do ustalonego stanu faktycznego w świetle przyjętego stanu prawnego, gdy tymczasem prawidłowa ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego winna prowadzić do uwzględnienia powództwa w zakresie wskazanym w apelacji.

W oparciu o te zarzuty powodowie wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części przez:

1. zasądzenie od pozwanej J. B. na rzecz powódki K. H. dalszej kwoty 105.000 zł. wraz z odsetkami ustawowymi i ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od pozwanego A. K. na rzecz powódki K. H. dalszej kwoty 140.000 zł. wraz z odsetkami ustawowymi i ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 grudnia 2015r. do dnia zapłaty;
3. zasądzenie od pozwanej Z. M. na rzecz powódki K. H. dalszej kwoty 100.000 zł. wraz z odsetkami ustawowymi i ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty;
4. zasądzenie od pozwanej J. B. na rzecz powoda R. W. kwoty 55.000 zł. wraz z odsetkami ustawowymi i ustawowymi za opóźnienie od dnia 3 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty;
5. zasądzenie od pozwanego A. K. na rzecz powoda R. W. kwoty 80.000 zł. wraz z odsetkami ustawowymi i ustawowymi za opóźnienie od dnia 7 grudnia 2015r. do dnia zapłaty;
6. zasądzenie od pozwanej Z. M. na rzecz powoda R. W. kwoty 30.000 zł. wraz z odsetkami ustawowymi i ustawowymi za opóźnienie od dnia 8 sierpnia 2015r. do dnia zapłaty.

Nadto powodowie domagali się zasądzenia od pozwanych, których dotyczy apelacja, na rzecz powodów zwrotu kosztów postępowania przed Sądem I i II instancji wraz z kosztami zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pozwana J. B., zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w jego punkcie 3, w części zasądzającej od tej pozwanej na rzecz powódki świadczenie ponad kwotę 10 000 zł oraz w zakresie odsetek za okres od dnia 3 sierpnia 2015 r. do 13 grudnia 2018 r., a nadto w jego punktach 7 i 9, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, które miały wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. przez niedokonanie oceny dowodów na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dowolną, a nie swobodną ich ocenę, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przez pominięcie w części zeznań K. H., składanych w Sądzie Rejonowym w sprawie karnej o sygnalizowaniu nieprawidłowości - zmniejszeniu ruchów płodu już w dniu 13 maja 2008 r., zaniechania korzystania przez nią z pomocy psychiatry lub psychologa bezpośrednio po opuszczeniu szpitala, a także pominięcie części zeznań powodów dotyczących ich sytuacji zawodowej, awansu osiągniętego przez powódkę, co polepszyło jej sytuację materialną,
2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią materiału dowodowego zebranego w sprawie polegającą na:
 - błędnym uznaniu, iż pozwana J. B. ponosi odpowiedzialność za położenie powódki po urodzeniu martwego dziecka na sali z pacjentką, która urodził dziecko zdrowe,
 - przyjęciu, że J. B. jest odpowiedzialna za podjęcie decyzji o urodzeniu martwego dziecka przez powódkę siłami natury,
 - przyjęciu, że pozwana J. B. powinna odpowiadać w 50% za doznana krzywdę przez powódkę, a pozostali lekarze w mniejszym zakresie, podczas gdy z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie, Wydział II Karny, wynika, iż szpitalny zakres czynności i odpowiedzialności ordynatora oddziału wskazuje na całkowitą jego odpowiedzialność za leczenie chorych w oddziale, a w opisie zarzutu przyjęto, że umyślenie naraził on na niebezpieczeństwo utraty życia N. H. w okresie od 13 do 16 maja 2008 r., natomiast w odniesieniu do lekarza Z. M. okres ten wskazany został na 13 i 14 maja 2008r. , podczas gdy, zdaniem skarżącej, wszyscy lekarz winni odpowiadać w równym zakresie,
 - przyjęciu, iż kwota zadośćuczynienia określona na 60 000 zł jest kwotą adekwatną do rozmiaru cierpień poszkodowanej z tytułu naruszenia praw pacjenta, podczas gdy kwota ta jest zawyżona, mając na uwadze fakt zasądzania kwoty 120 000 zł na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia za śmierć dziecka

W oparciu o takie zarzuty pozwana J. B. wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez zasądzenie kwoty zadośćuczynienia w wysokości obniżonej do 10 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wydania wyroku. Nadto wniosła o zmianę orzeczenia w zakresie kosztów procesu i obciążenie powodów kosztami zastępstwa adwokackiego za obie instancje adekwatnie do stopnia, w jakim proces przegrali.

Pozwany A. K. zaskarżył przedmiotowy wyrok w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w jego punkcie 4 w całości, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego w tym:

a. art. 415 k.c. w zw. z art. 122 k.p. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 828 par. 1 k.c. poprzez przyjęcie, że do powstania szkody doszło z winy umyślnej A. K. w zamiarze ewentualnym oraz w konsekwencji błędnego uznania, że spełniona została przesłanka zasądzenia od tego pozwanego zadośćuczynienia na podstawie art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c., którą jest stwierdzenie winy sprawcy, naruszenie dób osobistych, co w niniejszej sprawie doprowadziło do zasądzenia roszczenia in solidum od każdego z pozwanych, w tym od A. K. tytułem uzupełniającego świadczenia kwotą 40% od zasądzonej kwoty od (...) SA w W. na rzecz powódki K. H.,

b. art. 120 k.p.. poprzez niezastosowanie i nieuwzględnienie, iż pozwany A. K. jako pracownik dopuścił się wyrządzenia szkody osobie trzeciej w sposób niezawiniony przy wykonywaniu przez Niego obowiązków pracowniczych, w wyniku czego do naprawienia szkody zobowiązany jest wyłącznie pracodawca,

2. naruszenie przepisów procedury cywilnej mającej wpływ na wynik sprawy, w tym art. 233 par. 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na błędnym przyjęciu, iż pozwany A. K. zobowiązany jest do naprawienia szkody powstałej w związku z wykonywaniem przez Niego obowiązków pracowniczych, podczas gdy do jej naprawienia zobowiązany jest wyłącznie pracodawca, a nadto przy wyrokowaniu nie wziął pod uwagę faktu, że ciężarna K. H. była pod bezpośrednią opieką zastępcy ordynatora J. B., a w dniu zdarzenia pozostawała pod opieką lekarza Z. M..

Wskazując na te zarzuty pozwany A. K. wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w stosunku do pozwanego A. K. w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie. Nadto domagał się nieobciążania pozwanego A. K. kosztami procesu za I instancję oświadczając, że w przypadku uwzględnienia przez Sąd II instancji wniosków apelacyjnych pozwany A. K. nie będzie domagał się kosztów zastępstwa adwokackiego za I i II instancję.

Pozwana Z. M. zaskarżyła wyrok w części zasądzającej od tej pozwanej na rzecz powódki kwotę 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty, oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego, tj. 448 k.c. w zw. z art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej poprzez niewłaściwą wykładnię i zastosowanie tegoż przepisu w sytuacji, gdy powodowie dochodzili zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią dziecka, cierpienie psychiczne i fizyczne upatrywali w skutku działań lekarskich, jak była śmierć dziecka, którego to skutku nie można przypisać zachowaniu pozwanej, która w wyniku prawomocnie zakończonego postępowania karnego została uznana winną czynu stypizowanego w art. 160 § 2 k.k., a nie o czyn z art. 160 § 2 k.k. w zb. z art. 155 k.k., jak miało to miejsce w odniesieniu do pozwanego A. K. i pozwanej J. B.;

2) prawa materialnego, tj. art. 481 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię tego przepisu w zakresie ustalenia przez ten Sąd początkowych dat naliczana odsetek od-zasądzonych na rzecz powódki świadczeń, które Sąd ten ustalił na dzień następujący po upływie sformułowanego w żądaniu zapłaty zadośćuczynienia przez pozwaną miesięcznego terminu od doręczenia wezwania w sytuacji, gdy zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, mimo treści art. 455 k.c. wymagalne jest, przy uwzględnieniu art. 316 k.p.c. dopiero z dniem wyrokowania;

3) prawa procesowego, tj. art. 102 k.p.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że na gruncie analizowanej sprawy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony uzasadniający nieobciążanie powodów kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną w sytuacji, gdy powodowie przez cały czas trwania postępowania byli reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, stąd nie sposób uznać, że mogli mieć subiektywne przekonanie o zasadności swych roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia za krzywdę wyrządzoną śmiercią dziecka w sytuacji, gdy pozwana swoim zachowaniem nie spowodowała śmierci dziecka, co potwierdza wynik postępowania karnego.

Na tej podstawie domagała się zmiany wyroku w zaskarżonej częściowo, tj. oddalenia powództwa także co do kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami i odsetkami ustawowymi za opóźnienie zasądzonymi od tej kwoty, oraz zasądzenia od powodów na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego wg norm przepisanych.

Powodowie wnieśli o oddalenie apelacji pozwanych A. K., Z. M. i J. B. i zasądzenie na ich rzecz od każdego z pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwani A. K., Z. M. i J. B. wnieśli o oddalenie apelacji powodów, przy czym pozwane Z. M. i J. B. dodatkowo domagały się zasądzenia na ich rzecz od powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powodów interwenient uboczny - Towarzystwo (...) S.A. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja powodów, jak i apelacje pozwanych A. K., Z. M. i J. B. podlegały oddaleniu jako bezzasadne.

Tytułem uwagi ogólnej Sąd Apelacyjny wskazuje na wstępie, że - w zakresie swojej kognicji, wyznaczonej dyspozycją art. 378 § 1 k.p.c. - podziela w całości poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, poprzedzone niewadliwą, spełniającą kryteria przewidziane w art. 233 § 1 k.p.c. oceną zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Akceptuje również wykładnię istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy przepisów prawa materialnego oraz ich subsumcję do ustalonych faktów, a w konsekwencji także ostateczną konkluzję tego Sądu o istnieniu podstaw do przyznania powodom świadczeń w kwotach określonych w zaskarżonym wyroku. Do odmiennych wniosków nie mogły prowadzić argumenty zawarte w apelacjach stron, których weryfikacja samodzielnie wyznaczała kierunek rozstrzygnięcia sprawy przez sąd odwoławczy, przy czym wymóg przejrzystości niniejszego uzasadnienia nakazywał odrębne omówienie każdego z wniesionych środków odwoławczych.

Apelacja powodów K. H. i R. W..

Zgłoszone przez powodów zarzuty sprowadzają się w istocie do dwóch kwestii. Po pierwsze, wskazując na naruszenie przez Sąd I instancji art. 120 k.p. uważają oni, że nieuzasadnionym było ograniczenie odpowiedzialności pozwanych lekarzy wyłącznie do zadośćuczynienia z tytułu naruszenia prawa powódki jako pacjenta. Po drugie kwestionują oni wysokość zasądzonych na ich rzecz zadośćuczynień, przy czym – jak wynika z treści samych zarzutów i wniosków apelacyjnych, jak i ich uzasadnienia - nie zgadzają się oni wyłącznie z wysokością świadczenia w związku z naruszeniem dóbr osobistych wywołanym zerwaniem więzi rodzinnych z nienarodzonym synem powodów (vide: brak zakwestionowania oczywiście prawidłowego stanowiska Sądu I instancji co do braku legitymacji czynnej powoda R. W. w zakresie roszczenia z art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej).

W drugiej z opisanych wyżej kwestii w pierwszej kolejności wyjaśnić należy skarżącym, że Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć art. 233 § 1 k.p.c. w sposób wskazany w apelacji. Przepis powyższy określa zasady, wedle których weryfikowane są przeprowadzone w sprawie dowody, a zatem jego naruszenie dotyczyć może wyłącznie konsekwencji jego zastosowania, tj. poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Tymczasem w uzasadnieniu apelacji powodowie wprost wskazali, że Sąd ten prawidłowo ustalił stan faktyczny w zakresie rozmiaru wyrządzonej im krzywdy. Jej materialna relatywizacja – a tego w istocie dotyczy apelacja – dokonywana jest w fazie subsumcji

(podstawienia) właściwych norm prawa materialnego, do uprzednio ustalonego – między innymi właśnie w wyniku stosowania art. 233 § 1 k.p.c. – stanu faktycznego. W istocie rzeczy zatem zarzut z punktu 3 apelacji powodów, zawiera się w zarzucie z jej punktu 2 i sprowadza się do zakwestionowania prawidłowości zastosowania wskazanych w nim przepisów prawa materialnego. Wbrew przy tym skarżącym, Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć zarówno art. 445 § 1 k.c., jak i art. 446 § 3 k.c., bowiem w ogóle nie miały one w sprawie zastosowania, skoro powodowie nie dochodzili w niniejszym postępowaniu przewidzianych nimi roszczeń. Zauważyć należy i to, że pomimo zwerbalizowania zarzutu wadliwej wykładni art. 23 k.c. i 24 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c., 446 § 3 k.c. i 448 k.c., skarżący w ogóle nie wyjaśnili, na czym błędna interpretacja tych przepisów przez Sąd Okręgowy miałaby polegać. Zarzut ten uchyla się zatem od możliwości dokonania jego kontroli instancyjnej, zwłaszcza jeśli zauważyć, że przedstawione w uzasadnieniu apelacji - w sposób syntetyczny zasady - którymi sąd winien kierować się przy określaniu zadośćuczynienia w oparciu o przepis art. 448 k.c. są w pełni zgodne z tymi, które powołał Sąd I instancji.

Przechodząc do tak zdefiniowanego, rzeczywistego zarzutu powodów, fundamentalnego zaakcentowania wymaga ugruntowany w judykaturze pogląd, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o którym w tym mowa w art. 448 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Zarzuty te mogą się okazać skuteczne przede wszystkim wtedy, gdy wykazane zostanie, iż ustalając wymiar zaistniałej krzywdy, sąd nie wziął pod uwagę określonego czynnika, bądź też przypisał mu zupełnie błędne znaczenie, co w konsekwencji miało wpływ na poczynioną ocenę odpowiedniej kompensacji krzywdy (por. min. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/2009; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007).

W ocenie Sądu Apelacyjnego tego rodzaju wniosku w realiach niniejszej sprawy wywieść nie sposób. Argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku pozwalają na wyprowadzenie konkluzji, iż Sąd Okręgowy uwzględnił w sposób właściwy okoliczności sprawy wpływające na sytuację powodów (wiek, zmiany i ograniczenia życiowe, charakter więzi łączących ich ze zmarłym, prognozy na przyszłość), a indywidualizujące ich roszczenia z punktu widzenia treści art. 448 k.c.

Analizując treść apelacji w tym aspekcie, Sąd odwoławczy stwierdza, że skarżący nie wskazali na jakiegokolwiek okoliczności, wpływające na rozmiar ich krzywdy, które nie zostałyby przez Sąd I instancji uwzględnione. Co więcej, nie wskazali oni również, aby konkretnym zindywidualizowanym okolicznościom, Sąd ten przypisał mniejsze, niż należało, znaczenie. W istocie rzeczy zatem ich stanowisko sprowadza się do tego, że w oparciu o tożsame – jak w przypadku Sądu Okręgowego - uwarunkowania faktyczne uważają one, iż właściwe wyjściowe kwoty zadośćuczynień kilkukrotnie przekraczają zasądzone w zaskarżonym wyroku świadczenia w wysokości, odpowiednio, 120.000 zł. na rzecz powódki oraz 60.000 zł. na rzecz powoda. Taki sposób konstrukcji apelacji nie daje w istocie jakichkolwiek podstaw do weryfikacji zaskarżonego wyroku w postulowanym przez nich kierunku. To bowiem, że powodowie w oparciu o te same kryteria, dokonują ich innej relatywizacji do rozmiaru swojej krzywdy i w dalszej kolejności do wysokości należnego im zadośćuczynienia, nie uprawnia do twierdzenia, że w zaskarżonym wyroku zostały one wadliwie wyważone. Immanentną cechą kryteriów ocennych, jest możliwość ich różnej kwalifikacji, zwłaszcza jeśli czyni to strona procesu, bezpośrednio zainteresowana jego wynikiem. W okolicznościach analizowanej sprawy, zważywszy na opisane wyżej uwarunkowania prawne, Sąd Apelacyjny nie dostrzegł w przedstawionej przez Sąd Okręgowy sferze motywacyjnej tego rodzaju uchybień, które racjonalizowałyby wniosek skarżących, że kwestionowane przez nich kwoty zadośćuczynienia są rażąco zaniżone. Kwoty te uznać należy za należycie wyważone zarówno z punktu widzenia podmiotowych kryteriów oceny krzywdy powodów, jak i obiektywnego czynnika korygującego tj, jego odniesienia do aktualnych realiów społeczno –ekonomicznych. W ramach tego kryterium nie jest przy tym wyłączone kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i równości wobec prawa, o ile wszakże da się to oczywiście pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych

przypadków. W takim stanie prawnym Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zadośćuczynienia w kwotach, odpowiednio po 120.000 zł i 60.000 zł. na rzecz skarżących, kierunkowo nie odbiegają od kwot zasądzanych w innych sprawach o zbliżonym stanie faktycznym (osoby w młodym wieku, zakres cierpień fizycznych i psychicznych, wpływ zdarzenia na dotychczasowy sposób życia). Truizmem jest stwierdzenie, iż w przypadku roszczeń odwołujących się do kryteriów ocennych, jest możliwe zapewnienie, że każdy odbiorca uzna orzeczenie – w konfrontacji z innymi – za prawidłowe. Konieczne jest wszakże takie kształtowanie treści orzeczenia, która pozostanie z innymi rozstrzygnięciami w tego rodzaju relacji, która wskazywać będzie właśnie na jego ocenność, będącą immanentną cechą uprawnień o charakterze dyskrecyjnym, a nie dowolność. Wychodząc z tego punktu widzenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że ustalone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia za naruszenie prawa powodów do życia w rodzinie i utrzymania więzi rodzinnych, są zasadniczo właściwie wyważone do całokształtu krzywd powodów, których rozmiar ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikał.

Bezzasadność omówionego wyżej zarzutu oznaczała samoistnie, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawał zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 120 k.p. Skoro bowiem należne powodom – za naruszenie ich dóbr osobistych – zadośćuczynienia, wyczerpywały się w kwotach zasądzonych na ich rzecz w zaskarżonym wyroku, obojętnym było to, czy pozwani lekarze winni wobec nich ponosić z tego tytułu odpowiedzialność osobistą, w związku z umyślnym wyrządzeniem szkody/krzywdy, na podstawie art. 122 k.p., wyłączającym stosowanie art. 120 k.p. Innymi słowy, skoro nie istniały – w ujęciu materialnoprawnym – dalsze (ponad zasądzone od (...) S.A.) świadczenia, które z tego tytułu podlegać mogły zaspokojeniu, to indyferentną dla rozstrzygnięcia była ocena, czy pozwani ci byli biernie legitymowani do ich spełnienia. Jedynie zatem syntetycznie odnosząc się do tej części argumentacji powodów, niewątpliwie mają oni rację w tym, że A. K., Z. M. i J. B. zostali skazani prawomocnym wyrokiem karnym za przestępstwo z art. 160 § 2 kk, tj. za czyn polegający na umyślnym narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w sytuacji, gdy na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na to niebezpieczeństwo. Nie dostrzegają oni wszakże, że zdarzeniem, z którym wyłącznie związane może być zadośćuczynienie w związku z naruszeniem ich prawa do życia w rodzinie, jest śmierć ich syna. W tym zaś zakresie, jak wynika z prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 2 czerwca 2014 r., pozwani A. K. i J. B. skazani zostali za winnych **nieumyślnego** spowodowania śmierci syna powodów wskutek niedotlenienia wewnątrzmacicznego w okresie poprzedzającym poród (art. 155 k.k.). W stanowisku powodów doszło zatem do całkowicie nieuprawnionego utożsamienia umyślności zachowania wszystkich pozwanych polegającego na narażeniu dziecka powodów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, z nieumyślnością spowodowania skutku, w wyniku tego rodzaju zachowania. Już to zaś tylko czyni w pełni uzasadnionym stanowisko Sądu Okręgowego, wedle którego w sprawie znajdował pełne zastosowanie art. 120 § 1 k.p., zobowiązujący wyłącznie pracodawcę do naprawienia szkody wyrządzonej przez pracownika przy wykonywaniu przez niego obowiązków pracowniczych. W kontekście treści wyroku Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 2 czerwca 2014 r., jak słusznie przyjął Sąd I instancji, brak było - wbrew odmiennemu stanowisku skarżących - podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej Z. M. w analizowanym zakresie. Pozwana ta, w odróżnieniu od A. K. i J. B., na co słusznie zwróciła uwagę w swojej odpowiedzi na apelację powodów, nie została bowiem skazana za nieumyślną doprowadzenie do zgonu ich dziecka. W materiale procesowym, nie istnieje przy tym dowód – poza wyrokiem sądu karnego powodowie innego nie powołali – na okoliczność istnienia normalnego adekwatnego związku przyczynowego, w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., pomiędzy zaniedbaniami, jakich Z. M. dopuściła się w procesie leczenia powódki, a śmiercią ich dziecka. W takim stanie rzeczy, ewentualna odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powodów, w zakresie wykraczającym poza zakres normatywny art. 120 k.p., dotyczyć mogłaby wyłącznie pozwanego A. K., który – jak słusznie wskazali skarżący - obowiązki ordynatora oddziału ginekologiczno-położniczego Szpitala (...) w D. wykonywał w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, na podstawie umowy z dnia 4 grudnia 2007r. nr (...). Przeszkodę w uwzględnieniu apelacji, w stosunku do tego pozwanego, w jakiegokolwiek części, stanowił - omówiony wyżej - brak świadczenia, które mogłoby podlegać zasądzeniu.

Apelacja pozwanego A. K.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 122 k.p. w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 828 par. 1 k.c., co miało przejawiać się w wadliwym przyjęciu, że do powstania szkody doszło z winy umyślnej A. K. w zamiarze ewentualnym oraz w konsekwencji błędnego uznania, że spełniona została przesłanka zasądzenia od tego pozwanego zadośćuczynienia na podstawie art. 23 i 24 w zw. z art. 448 k.c., Sąd Apelacyjny wskazuje, że podziela w całości wywody teoretyczne skarżącego w zakresie uwarunkowań prawnych, w jakich pracodawca odpowiada za szkodę wyrządzoną nieumyślnie przez pracownika, uznając wszakże, że nic istotnego one do sprawy nie wnoszą. Pozwany nie dostrzegł bowiem, że w zakresie roszczenia związanego z naruszeniem dóbr osobistych powodów na skutek śmierci ich syna, nie zostały od niego zasądzone na ich rzecz jakiegokolwiek świadczenia. To zaś świadczenie, które na podstawie zaskarżonego wyroku pozwany ten zobowiązany jest spełnić, ma całkowicie odrębny charakter, związany z naruszeniem praw powódki jako pacjenta. Nie jest to zatem jakiegokolwiek świadczenie uzupełniające w stosunku do zadośćuczynienia, które zobowiązany jest spełnić pozwany (...) spółka akcyjna w W.. Odpowiedzialność pozwanych lekarzy z tego tytułu ma bowiem charakter samodzielny, czemu prawidłowo dał wyraz Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku. Twierdzenie zatem, że pozwani ci zobowiązani są spełnić jakiegokolwiek świadczenia w warunkach solidarności nieprawidłowej (in solidum) nie znajduje jakichkolwiek podstaw. Co się zaś tyczy wskazania przez Sąd I instancji, że w zakresie krzywdy powodów związanej ze śmiercią ich syna pozwany A. K. ponosi odpowiedzialność w 40%, to miało ono wyłącznie charakter porządkowy, nie kreując żadnego obowiązku zapłaty dla tego pozwanego. Całość świadczeń z tego tytułu, co wynika z treści punktów 1 i 2 zaskarżonego wyroku zasądzona została bowiem wyłącznie od (...) spółki akcyjnej w W..

Za niezrozumiałe w tym kontekście uznać należy argumenty kwestionujące stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie istnienia podstaw odpowiedzialności wyłącznie tego pozwanego, skoro zaskarżony wyrok nie kreuje dla skarżącego żadnych zobowiązań z tego tytułu. W warstwie merytorycznej natomiast, uznane być one muszą za oczywiście nieskuteczne. W istocie rzeczy bowiem, pomimo odmiennej deklaracji w uzasadnieniu apelacji, skarżący usiłuje zakwestionować skutki, które dla niniejszego postępowania wywołuje – zgodnie z art. 11 k.p.c. – prawomocny wyrok Sądu Rejonowego w Koszalinie, skazujący go za czyn z art. 155 k.k., co jest oczywiście niedopuszczalne. Skoro zatem pozwany A. K. w wyroku tym uznany został za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci syna powodów, to w niniejszym postępowaniu fakt ten nie może być kwestionowany. Dalsze rozważania w tej materii uznać zatem należy za zbędne.

W zakresie jedyne, rzeczywiście dotyczące praw podmiotowych skarżącego rozstrzygnięcia, nakazującego mu zadośćuczynić powódce K. H. za krzywdę, jakiej doznała za naruszenie jej praw jako pacjenta, istota jego stanowiska sprowadza się do tezy, że A. K. nie ponosi odpowiedzialności w warunkach przewidzianych w art. 122 k.p., bowiem wedle jego treści umyślnością objęte być musi nie tylko zachowanie sprawcy szkody ale i skutek, w postaci jej powstania. Nie dostrzega on wszakże, że przy podstawie jego odpowiedzialności, zdefiniowanej w art. 19a ustawy z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej nie ma ona charakteru skutkowego, tj. dla której powstania konieczne była zaistnienie skutku w postaci zgonu syna stron. Jest to bowiem odpowiedzialność wyłącznie za sprzeczne z prawem zachowanie, polegające na udzieleniu powódce świadczeń medycznych niezgodnie z obowiązującymi w tym zakresie wymaganiami. W tym zaś zakresie – analogicznie jak w przypadku roszczenia związanego z naruszeniem prawa powodów do życia w rodzinie – kluczowe znaczenie posiadała treść prawomocnego wyroku skazującego wszystkich pozwanych lekarzy za czyn z art. 160 § 2 k.k. polegający na umyślnym narażeniu dziecka powodów na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, którego treścią Sądy obu instancji były związane na podstawie art. 11 k.p.c. Słusznie wskazał w tym zakresie Sąd Okręgowy, iż z art. 19 ust. 1 pkt 1 u.z.o.z. wynika, że pacjent ma prawo do świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej, co przejawiać się winno w tym, że zastosowane wobec niego metody lecznicze i diagnostyczne, odpowiadające związanym z tym potrzebom, oparte będą na sprawdzonych i aktualnych metodach, a zatem będą świadczeniami odpowiedniej jakości. Pozwani zaś, co wprost wynika z uzasadnienia Sądu Rejonowego w Koszalinie z dnia 2 czerwca 2014 r., a także wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 22 grudnia 2014 r., posiadających walor dopełnienia sentencji wyroku skazującego, w zakresie opisu zachowań pozwanych, wypełniających znamiona czynu zabronionego określonego w art. art. 160 § 2 k.k., zlekceważyli nieprawidłowe zapisy akcji serca płodu wskazujące na jego niedotlenienie i zaniechali wdrożenia dodatkowych badań wyjaśniających, a także nie podjęli działań mających na celu zakończenie

ciąży K. H. lub ewentualne przekazanie ciężarnej do jednostki szpitalnej wyższego rzędu. W tych uwarunkowaniach, jakiegokolwiek zarzuty, kwestionujące to stanowisko, a tym samym zmierzające do podważenia prejurydnego charakteru prawomocnego wyroku skazującego sądu karnego, nie mogły – w świetle treści art. 11 k.p.c. - podlegać badaniu w niniejszym procesie. Odnoszenie się zatem do tej części apelacji pozwanego A. K., w której twierdził on między innymi, że nie zajmował się leczeniem powódki w okresie bezpośrednio poprzedzającym krytyczne zdarzenie, czy też, że nie zostały przeprowadzone pełne badania celem ustalenia przyczyny zgonu dziecka, było całkowicie zbędne.

Za niezrozumiałe uznać należy twierdzenie skarżącego, jakoby w zaskarżonym wyroku doszło do rozszerzenia jego odpowiedzialności poza jej rzeczywiste normatywne podstawy. Sąd Okręgowy precyzyjnie bowiem wyjaśnił (wynika to również z przedstawionych wyżej argumentów) z jakich przyczyn przyjął, że pozwany A. K. ponosi wobec powódki odpowiedzialność za nieprawidłowy sposób jej leczenia. Usiłując obarczyć odpowiedzialnością za zaistniały stan rzeczy pozostałe pozwane, w szczególności pozwaną J. B. skarżący pomija, że to on pełnił na oddziale ginekologiczno – położniczym Szpitala (...) w D. funkcję jego ordynatora, co zgodnie z pragmatyką służbową oznaczało jego całkowitą odpowiedzialność za leczenie chorych w oddziale, to zaś było - w przypadku powódki – obiektywnie nieprawidłowe (vide: art. 11 k.p.c.) Już tylko w tym kontekście pozwany nie może wywodzić jakiegokolwiek pozytywnych dla siebie skutków z twierdzenia, że w dniach 14 – 16 maja 2008 r. nie pełnił na oddziale dyżuru, przy czym pozostaje ono oczywiście sprzeczne z materiałem dowodowym z którego wprost wynika, że w dniach 14 i 16 maja 2008 r. to on taki dyżur pełnił. Co więcej, a co apelacja także pomija, odpowiedzialność pozwanego wynikała nie tylko z samego faktu pełnienia przez niego funkcji ordynatora, ale nade wszystko z niekwestionowanych w apelacji ustaleń Sądu Okręgowego, że to pozwany A. K. odpowiadał za przyjęty nieprawidłowy, sposób leczenia powódki w sytuacji, gdy zapisy KTG płodu przez cały okres jej pobytu na kierowanym przez niego oddziale były nieprawidłowe. Oczywiście jest przy tym, że do odmiennej oceny tych zapisów nie mogły prowadzić same twierdzenia pozwanego, nie znajdujące potwierdzenia w zgromadzonym, także w postępowaniu karnym, materiale dowodowym. Już tylko w tym kontekście podjęta w apelacji próba zniesienia odpowiedzialności pozwanego za taki stan rzeczy, przez odwołanie się do niedomagań systemu opieki zdrowotnej nie wytrzymuje elementarnej krytyki, świadcząc, w ocenie Sądu Apelacyjnego, o braku jakiegokolwiek refleksji nad własnym postępowaniem, do czego skłonić winien powoda o ile nie sama, wymagana w jego zawodzie, empatia do pacjenta, to z pewnością fakt stwierdzenia oczywistych uchybień w jego postępowaniu przez sąd karny.

Dostrzeżenia w tym miejscu wymaga, że koncentrując się na próbie podważenia swojej odpowiedzialności co do zasady, pozwany nie przedstawił żadnych zarzutów w zakresie przyjętego przez Sąd I instancji - na poziomie około 1/3 – stopnia jego partycypacji w zapłacie należnego powódce, w oparciu o dyspozycję art. 19 a u.z.o.z. w zw. z art. 448 k.c., zadośćuczynienia. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny uznał za wystarczające odwołanie się w tym zakresie do stanowiska Sądu Okręgowego, który precyzyjnie, w sposób nie podlegający skutecznemu zakwestionowaniu, wyjaśnił to zagadnienie.

Próżno w apelacji pozwanego A. K. dopatrzeć się również wprost wyartykułowanych argumentów w zakresie wysokości należnego powódce z tego tytułu zadośćuczynienia, określonego przez Sąd I instancji na kwotę 60.000 zł. Sąd Apelacyjny stwierdza w tym kontekście, odwołując się do argumentacji prawnej przedstawionej na użytek oceny apelacji powodów, że świadczenia w takiej wysokości w żaden sposób nie może być uznane za rażąco zawyżone. Wyłącznie niestaranym zapoznaniem się z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku tłumaczyć można twierdzenie, jakoby Sąd Okręgowy nie uwzględnił aktualnej sytuacji rodzinnej powodów, skoro w sposób precyzyjny ją opisał, wskazując między innymi na istniejący u powódki silny, mający charakter patologiczny, strach przed zajściem w ciążę. Niezrozumiały jest z kolei zarzut, że powodowie (przy czym w analizowanym aspekcie chodzić może wyłącznie o K. H.) nie odczuwają obecnie takiej traumy, jak bezpośrednio po śmierci syna. Rozmiar skutków, jakie w tym zakresie dotknęły i w dalszym ciągu dotyczą powódkę, także znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, które w odróżnieniu od mającego charakter spekulatywny twierdzenia skarżącego, oparte zostało o przeprowadzone w sprawie dowody, w tym treść opinii biegłego z zakresu psychologii. W odniesieniu do argumentu nieuwzględnienia aktualnego poziomu potrzeb życiowych powódki Sąd Apelacyjny zauważa, że roszczenie z art. 448 k.c. kompensować ma krzywdy o charakterze niemajątkowym, a zatem bez znaczenia pozostają dla niego te okoliczności, które dotyczą

oceny materialnej sytuacji uprawnionego do tego świadczenia. Co się zaś tych twierdzenia, że w postępowaniu karnym powódka wskazywała, że nie ma do K. pretensji i nie żąda od niego zadośćuczynienia wyjaśnić należy pozwanemu, że mogłoby mieć to znaczenie tylko wówczas, gdyby oświadczenie takie wywołało skutek zrzeczenia się wobec niego roszczeń z tego tytułu, do czego z pewnością nie doszło. Domaganie się, aby oświadczenie powódki złożone w postępowaniu karnym wywoływać miało w postępowaniu cywilnym jakiegokolwiek skutki prawne (abstrahując od tego, że skarżący nie wyjaśnia, o jakie skutki mogłoby chodzić), nie znajduje jakiegokolwiek jurydycznego uzasadnienia.

Uchyła się od kontroli instancyjnej zgłoszony w apelacji wniosek o nieobciążanie pozwanego A. K. kosztami procesu za postępowanie przez Sądem I instancji, bowiem pozwany obowiązkiem zwrotu takich kosztów nie został w zaskarżonym wyroku w ogóle obciążony. O ile zaś intencją pozwanego było zakwestionowanie zasadności obciążenia go, w punkcie 10 wyroku, obowiązkiem pokrycia (na rzecz Skarbu Państwa), części nieuiszczonych kosztów sądowych, Sąd Apelacyjny zauważa, że wniosek taki nie został w żaden sposób uzasadniony, co uniemożliwia jego merytoryczną weryfikację. Wskazać jedynie w tym zakresie należy, że Sąd Okręgowy wyjaśnił tak podstawę prawną obciążenia pozwanego tymi kosztami, jak i przedstawił sposób ustalenia należnej od niego z tego tytułu kwoty, a Sąd II instancji jego stanowisko w tym zakresie w całości podziela.

Apelacja pozwanej J. B..

Jak wynika z tej apelacji, pozwana nie kwestionuje zasady swojej odpowiedzialności wobec powódki. Jej zarzuty sprowadzają się do trzech zagadnień: stopnia partycypacji każdego z pozwanych lekarzy w obowiązku zaspokojenia roszczenia powódki związanego z naruszeniem jej praw jako pacjenta, ustalenia wysokości zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości oraz daty początkowej odsetek za opóźnienie w zapłacie tego świadczenia.

W zakresie pierwszej z tak zdefiniowanych kwestii Sąd Apelacyjny kierunkowo wskazuje, że w całości podziela stanowisko Sądu I instancji, który w oparciu o wskazane przez siebie okoliczności, prawidłowo zróżnicował zakres odpowiedzialności poszczególnych pozwanych za krzywdę, jakiej doznała powódka w wyniku stwierdzonych wyrokiem sądu karnego rażących nieprawidłowości w procesie jej leczenia przez tych pozwanych. W szczególności, co skarżąca całkowicie w swoich wywodach pomija, to ona była osobą do której powódka miała szczególne - w porównaniu z pozostałymi pozwanymi - zaufanie z racji wcześniejszego prowadzenia jej ciąży przez męża pozwanej, M. B.. To do niej zwracała się w pierwszej kolejności z informacjami dotyczącymi swojego samopoczucia, zgłaszając jej w tym zakresie wątpliwości. To zaś, czy uczyniła to konkretnie w dniu 13 maja 2008 r., na czym koncentruje się apelacja, nie ma dla analizowanego zagadnienia jakiegokolwiek znaczenia. Nie dotyczy ono bowiem zadośćuczynienia za śmierć syna powodów, lecz nieprawidłowości w jej leczeniu, Te zaś nie podlegają – z uwagi na treść art. 11 k.p.c. – jak to już stwierdzono, kwestionowaniu w ramach niniejszego procesu. Oczywiście, tego rodzaju stosunek powódki do pozwanej nie nakładał na nią – z punktu widzenia normatywnego – szczególnych, w stosunku do innych lekarzy, obowiązków w zakresie jej leczenia. Niewątpliwie natomiast z punktu widzenia odczuwanej przez powódkę krzywdy, wywoływać mógł u niej choć subiektywne, to jednak uzasadnione obiektywnym stanem rzeczy przeświadczenie, że to J. B. swoim zachowaniem skrzywdziła ją bardziej, niż pozostali pozwani. Już to zaś tylko racjonalizuje obciążenie tej pozwanej obowiązkiem kompensaty krzywdy w wyższym, niż pozostali pozwani, rozmiarze. Usiłując dokonać zrównania odpowiedzialności pozwanych, skarżąca skupia się na kwestiach związanych czy to z dniami pełnienia dyżurów przez poszczególnych lekarzy, czy też uwypuklenia, że to nie ona podjęła decyzję tak o położeniu powódki po urodzeniu martwego dziecka na sali z pacjentką, która urodził dziecko zdrowe, jak i o urodzeniu martwego dziecka przez powódkę siłami natury (choć wbrew jej zarzutowi ustalenia takiego nie poczynił Sąd Okręgowy), skrzętnie pomijając okoliczności, w oparciu o które poziom jej partycypacji w obowiązku pokrycia należnego powódce zadośćuczynienia nie mógł podlegać skutecznemu zakwestionowaniu. Należą do nich w szczególności całkowite bagatelizowanie niepokojących symptomów zgłaszanych przez powódkę, brak nie tylko podjęcia jakichkolwiek działań, ale również uzewnętrznienia własnego stanowiska, co decyzji ordynatora w zakresie sposobu opieki nad powódką i jej nienarodzonym synem. Symptomatyczne jest, że to wyłącznie w stosunku do J. B., właśnie z uwagi na skalę jej zaniedbań, orzeczony został dodatkowo środek karny w postaci czasowego pozbawienia prawa do wykonywania zawodu. W takich uwarunkowaniach, odwoływanie się w apelacji do uwarunkowań związanych z funkcjonowaniem w tzw. systemie ordynatorskim, kwalifikowane być musi jako zgłoszone wyłącznie na jej użytek.

Jakiegokolwiek uwarunkowania organizacyjne nie zwalniały bowiem powódki z obowiązku prawidłowego, w tym etycznego, wykonywania zawodu lekarza. Pozwana posiadała wiele możliwości, aby zainicjować zmiany w sposobie leczenia powódki (sygnalizacja swoich wątpliwości ordynatorowi, prośba o zwołanie konsylium lekarskiego, wpisanie swoich zastrzeżeń do dokumentacji medycznej, czy też zawiadomienie dyrekcji szpitala o wątpliwościach co do prawidłowości leczenia powódki), lecz z żadnej z nich nie skorzystała.

W zakresie wysokości należnego powódce - w oparciu o kryteria przewidziane w art. 448 k.p.c. – zadośćuczynienia, w pełni aktualne pozostają przedstawione na użytek apelacji powody wywoły, dotyczące tak dyskrecyjnego uprawnienia Sądu I instancji do ustalenia wysokości tego świadczenia, co oznacza, że w toku instancyjnym może być one kwestionowane wyłącznie w przypadku jego rażącego wygórowania lub zniżenia, jak i kryteriów, wedle których winno być ono określone, w tym obiektywnego czynnika korygującego. Wedle skarżącej, należne z tego tytułu powódce świadczenie winno zamykać się kwotą 30.000 zł., a jej wprost wyartykułowana w tym aspekcie argumentacja sprowadza się do tezy, że przesłanki, którymi Sąd Okręgowy było w części tożsame z tymi, które uwzględnił on w ramach zadośćuczynienia związanego ze śmiercią jej syna, co skutkowało tym, że w części powódka otrzymała podwójną kompensatę z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych. Jej stanowiska w tym zakresie podzielić nie sposób, jakkolwiek nie sposób odmówić jej racji w tym, że w zasadniczej części odczuwane przez powódkę negatywne konsekwencje, naruszenia jej dóbr osobistych w obu aspektach (prawa do życia w rodzinie i prawa do ochrony swojego zdrowia), wyznaczające poniesioną przez nią krzywdę w tym jej rozmiar, są tożsame. Wynika to już ze specyfiki niniejszej sprawy, w której w wyniku nieprawidłowej opieki medycznej doszło w pierwszej kolejności do naruszenia drugiego z tak zdefiniowanych dóbr, a ostateczną tego konsekwencję stanowiło naruszenie pierwszego. Nie jest w istocie rzeczy możliwe, jak tego oczekuje skarżąca, precyzyjne rozdzielenie krzywdy powódki w zależności od naruszonego dobra. Oczywistym jest bowiem, że niewątpliwie inny byłby rozmiar krzywdy powódki w związku z naruszeniem jej praw jako pacjenta, gdyby w wyniku tego nie doszło do śmierci jej syna. Zatem to ten skutek, determinował również rozmiar krzywdy, które w oparciu o dyspozycję art. 19 a u.z.o.z. w zw. z art. 448 k.c., pozwani winni jej zrekomensować. W takich uwarunkowaniach rolę Sąd I instancji, której zdaniem Sądu Apelacyjnego sprostał, było wyłącznie uwypuklenie – na użytek weryfikacji każdego z tych roszczeń – okoliczności, które mają w tym zakresie szczególne znaczenie i właściwe wyważenie proporcji, w jakiej winny względem siebie pozostawać oba świadczenia. Za zbędne przy tym uznać należało ich powielanie w ramach niniejszego wywołu, bowiem niczego istotnego do sprawy to nie wniesie. Zaakcentować jedynie dodatkowo należy w tej materii, że w wyniku nieprawidłowej opieki przez pozwanych lekarzy, powódka utraciła zaufanie do całego środowiska, co najpełniej przejawia się w jej – mającej charakter patologiczny - obawie przed zajęciem w kolejną ciążę. W tym też aspekcie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, najpełniej przejawiają się negatywne konsekwencje naruszenia przez pozwanych jej praw jako pacjenta.

Sąd Apelacyjny dostrzegł, że jakkolwiek nie wiążąc tego bezpośrednio z ustaloną przez Sąd Okręgowy wyjściową kwotą zadośćuczynienia, skarżąca wskazała na nie podjęcie przez powódkę niezwłocznie po opuszczeniu szpitala terapii psychologicznej lub psychiatrycznej, co winno być kwalifikowane jako zarzut braku działań ukierunkowanych na minimalizację krzywdy. Stanowiska tego sąd odwoławczy nie podziela i to z dwóch równorzędnych przyczyn. Po pierwsze stanowisko pozwanej w tym zakresie ma wyłącznie charakter spekulatywny (vide stwierdzenie w uzasadnieniu apelacji: Nie można wykluczyć, że gdyby podjęła ona terapię psychiatryczno- psychologiczną od razu to sytuacja wyglądałaby zgoła odmiennie i dzisiaj już powódka nie cierpiałaby na opisane dolegliwości natury psychicznej k. 526), co już tylko wyklucza – przy braku potwierdzających to twierdzenie dowodów – możliwość jego empirycznej weryfikacji. Po drugie, dostrzec należy, że sposób przeżywanie traumy, jaka stała się udziałem powódki, szczególnie w pierwszym okresie po zdarzeniu traumatyzującym, w którym emocje są najsilniejsze, jest uzależnione od indywidualnych cech osobniczych. Już tylko z tego względu nie sposób czynić powódce jakiegokolwiek zarzutu, że w okresie bezpośredniej żałoby po stracie dziecka nie poszukiwała specjalistycznej opieki psychologicznej – psychiatrycznej i to takiej która ukierunkowana miałaby być na usunięcie jej obaw przed kolejną ciążą.

Dla wysokości należnego powódce zadośćuczynienia bez znaczenia pozostają okoliczności związane ze skoncentrowaniem przez powódkę na karierze zawodowej, bowiem w żaden sposób nie wpływają one na rozmiar jej krzywdy. Podobnie ocenić należało również twierdzenia pozwanej dotyczące sytuacji majątkowej powódki, bowiem

– jak już wcześniej wyjaśniono – przedmiotowe roszczenie dotyczy krzywdy mającej charakter niemajątkowy. Za całkowicie niezrozumiałe w tym aspekcie uznać z kolei trzeba wywoływanie apelacji dotyczące skutków, jakie przedmiotowe zdarzenie wywołało dla dalszego życia samej skarżącej. Oczywistym jest bowiem, że okoliczności te w żaden sposób nie wpisują się w przesłanki weryfikacji roszczenia powódki przewidziane w art. 448 k.c.

Podjmując rozważania w zakresie zarzutu wadliwego określenia daty początkowej płatności odsetek za opóźnienie na płaszczyźnie teoretycznej, wskazać należy, że w aktualnych realiach społeczno – gospodarczych odsetki posiadają przede wszystkim charakter odszkodowawczy co oznacza, że ich znaczenie jako wyznacznika waloryzacji świadczenia głównego jest obecnie drugoplanowe. Co się zaś tyczy samego określenia daty początkowej płatności odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego podstawę stanowi art. 448 k.c., w judykaturze wyodrębnić można dwa zasadnicze poglądy. Po pierwsze, w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentuje się stanowisko, iż ustalenie – w razie sporu – wysokości zadośćuczynienia według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, jego jednorazowość, uzasadnia przyznanie ich od daty wyrokowania przez Sąd I instancji (patrz min. SN w wyroku z dnia 4.09.1998 r., II CKN 875/987, niepubl.; SN w wyrokach z 8.12.1997 r., sygn.. akt I CKN 361/97, niepubl., oraz z dnia 9.01.1998 r., sygn.. akt III CKN 301/97, niepubl. oraz z dnia 9.09.1999 r., sygn. akt II CKN 477/98). Po drugie, spośród orzeczeń Sądu Najwyższego można znaleźć i takie, które wskazują, że stosownie do art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Wedle tego stanowiska błędny jest pogląd jakoby zadośćuczynienie stawało się wymagalne dopiero z chwilą wydania orzeczenia przez sąd, co miałyby prowadzić do wniosku, że o opóźnieniu dłużnika mówić można nie wcześniej, niż od momentu wyrokowania. Wymagalność zadośćuczynienia za krzywdę i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.) przypadają po wezwaniu jego zapłaty i bezskutecznym upływie terminu, w którym dłużnik jest je zobowiązany spełnić – art. 455 k.c. (vide: wyrok SN z 14.04.1997, sygn. akt II CKN 110/97, niepubl., wyrok SN z 18.09.1970, sygn. akt PR 257/70, OSNC 1971/6/103).

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do nadawania którejkolwiek z przedstawionych wyżej koncepcji waloru uniwersalnego. Z uwagi na specyfikę tego rodzaju roszczenia, zależnego od rozmiaru doznanej krzywdy ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności, związanych z następstwami dla życia poszkodowanego zdarzenia, które tak kwalifikowane skutki wywołało, opowiedzieć należy się za poglądem, iż decydujące w tym zakresie jest określenie daty, według której ustala się w konkretnej sprawie wysokość zadośćuczynienia. Innymi słowy, datę wymagalności roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia determinuje ustalenie czasu, w którym zaistniały okoliczności, wpływające na jego wysokość i możliwość jej określenia (podobnie Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 2002 r., III UKN 77/01, OSNP 23/2003 poz. 578). Oczywistym jest przy tym, że data ta nie może być bardziej dla uprawnionego korzystna, niż data, wyznaczająca stan opóźnienia zobowiązanego, co niewątpliwie uzależnione jest od jego wiedzy o przedmiocie roszczenia, jego wysokości i skierowanym w tym przedmiocie przez uprawnionego żądaniu zapłaty.

W takich uwarunkowaniach prawnych za wadliwe uznać należało stanowisko pozwanej, jakoby stan opóźnienia dochodzonego przez powódkę zadośćuczynienia mógł być wiązany z datą wyrokowania przez Sąd Okręgowy. W szczególności, wbrew skarżącej, nie jest tak, jakoby w dacie skierowanego do niej wezwania nie było możliwe ustalenie rozmiaru krzywdy, której doznała powódka, między innymi w wyniku jej zachowań, w sposób umożliwiający jej pieniężną kompensatę. Zauważyć bowiem należy, że ustalona przez Sąd Okręgowy data wymagalności tego świadczenia przypada na ponad pół roku, po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego, które nie tylko przesądzało o odpowiedzialności pozwanych – co do zasady – za nieprawidłową opiekę lekarską nad powódką, ale również w jego toku ujawnione zostały, w oparciu o przeprowadzone dowody, okoliczności pozwalające, zweryfikować rozmiar doznanej przez nią krzywdy i to w zasadniczej części, także w tym aspekcie, który jedynie potwierdzony został przeprowadzonym w niniejszym postępowaniu dowodem z opinii biegłej z zakresu psychologii. Powódka miała zatem obiektywną możliwość zweryfikowania roszczenia powódki w oparciu o znane jej już wyniki sprawy karnej i jego zaspokojenia w odpowiedniej części. Dla analizowanego zagadnienia nie ma jakiegokolwiek znaczenia zarówno to, że pozwana nie miała świadomości skuteczności dochodzenia przez powódkę bezpośrednio od niej zadośćuczynienia w związku z naruszeniem jej praw jako pacjenta, jak i to, że wezwanie do zapłaty dotyczyło wyższej, niż uznana

za zasadną w zaskarżonym wyroku, kwoty. Stan opóźnienia ma bowiem charakter obiektywny i uzależniony jest wyłącznie od wymagalności należności głównej, którą w analizowanej sprawie wyznaczał – zgodnie z regułami określonymi w art. 455 k.c. – bezskuteczny upływ terminu wyznaczonego w wezwaniu do dobrowolnego spełnienia świadczenia. Podobnie za obojętną uznać należy wysokość należności odsetkowej, skoro jest ona wyłącznie prostą konsekwencją okresu, przez który pozwana pozostawała w opóźnieniu.

Apelacja pozwanej Z. M..

Za oczywiście bezzasadny uznać należy pierwszoplanowy zarzut tej apelacji, jakoby powódka w niniejszym procesie wyłącznie dochodziła roszczeń za naruszenie jej dóbr osobistych, w związku ze śmiercią jej dziecka. Już bowiem w pozwie, jako podstawę powództwa, powodowie wskazali przepisy (nie mające w sprawie ostatecznie zastosowania), które dotyczyły odpowiedzialności za naruszenie ich praw jako pacjentów. Co więcej, w toku procesu, w piśmie z dnia 29 listopada 2106 r., odwołali się wprost do treści art. 19 a u.z.o.z., jako podstawy ich roszczeń w związku z naruszeniem tych właśnie praw (k. 183). Już tylko z tych przyczyn tak zdefiniowany zarzut, oczywiście sprzeczny z materiałem procesowym, kwalifikować należało jako zgłoszony wyłącznie na użytek apelacji.

Z tych przyczyn za bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawać musiało to, że Z. M., w odróżnieniu od pozostałych przesłanek nie została skazana za nieumyślne doprowadzenia do śmierci syna powodów. Jak już bowiem wyjaśniono, oceniając apelację pozwanego A. K., skazanie za czyn z art. 160 § 2 k.k., samoistnie przesądza – z uwagi na treść art. 11 k.p.c. (skutków wynikających z tego przepisu – jak wynika z apelacji – skarżąca ma świadomość) o odpowiedzialności, także skarżącej, za naruszenie prawa powódki do ochrony jej zdrowia w wyniku nieprawidłowości w udzielonych jej świadczeniach medycznych.

Wbrew pozwanej, co już także wynika z przedstawionych niżej rozważań, warunkiem skuteczności tego roszczenia, nie jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy jej zawinionym zachowaniem, a śmiercią syna powodów. Jak bowiem prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy, odwołując się do poglądów judykatury, odpowiedzialność na podstawie art. 19a u.z.o.z. aktualizuje się już w przypadku naruszenia prawa pacjenta i nie jest zależne od wystąpienia jakiegokolwiek szkody na osobie. Z tego względu obszerny wywód apelacji poświęcony temu zagadnieniu, ocenić należy jako prawnie irrelevantny.

W uzasadnieniu apelacji pozwana zakwestionowała wykazanie przez powódkę krzywdy, jakiej doznała w wyniku naruszenia jej praw jako pacjenta. Ogólnikowość tego zarzutu uniemożliwia jego bliższą, merytoryczną weryfikację i czyni wystarczającym odwołanie się w tym aspekcie do argumentów przedstawionych na użytek oceny apelacji pozwanej J. B..

W zakresie zarzutu naruszenia art. 481 k.c., co miałoby przejawiać się w wadliwym zasądzeniu odsetek od dnia wyznaczonego przedsądowym wezwaniem do zapłaty, zamiast od dnia wydania zaskarżonego wyroku, całość argumentacji Sądu Apelacyjnego przedstawiona została w ramach oceny analogicznego zarzutu pozwanej J. B., co czyni zbędnym jej powielanie. Godzi się jedynie w tej materii dodatkowo zauważyć, iż z wezwania do zapłaty skierowanego do Z. M. pismem z dnia 26 czerwca 2015 r. (k. 30) nie sposób wywieść wniosku, aby jego zakresem objęte były wyłącznie roszczenia związane z naruszeniem dóbr osobistych powodów wywołanych śmiercią ich dziecka i to tylko z tego względu, że w piśmie tym jako zachowanie pozwanej, z którym żądana kwota była wiązana, wprost wskazane zostało nieprawidłowe postępowania skarżącej jako lekarza, w zakresie stwierdzonym prawomocnym wyrokiem sądu karnego.

Co się z kolei tyczy zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c., to jego bezzasadność wynika z uczynienia jego podstawą – jak wyżej wyjaśniono wadliwie – twierdzenia, że powodowie domagali się wyłącznie roszczeń, dla których konieczną podstawę faktyczną stanowił zgon ich dziecka. Tego rodzaju argument nie może być, w ocenie Sądu Okręgowego, w ogóle wiązany z kwestionowaniem rozstrzygnięcia o kosztach procesu w sytuacji, gdy zdaniem samej apelacji, winien on zasadniczo przemawiać za oddaleniem powództwa w całości w stosunku do Z. M.. Godzi się przy tym zauważyć, że jak jednolicie wskazuje się w judykaturze, ocena sądu, czy zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony, o którym mowa w art. 102 k.p.c., ma charakter dyskrecjonalny i jest oparta na swobodnym uznaniu, kształtowanym

własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności rozpoznawanej sprawy. Jeśli zatem w środку odwoławczym, jak to ma miejsce w analizowanym przypadku, nie zostały wskazane jakiegokolwiek argumenty, które stanowić mogłyby rzeczywistą podstawę do merytorycznej weryfikacji zarzutu niewłaściwego zastosowania art. 102 k.p.c., to zaskarżone orzeczenie uznane być musiało za odpowiadające prawu.

Konkludując przedstawione wyżej rozważania stwierdzić należy, że zaskarżony wyrok w całości odpowiadał prawu, skutkiem czego Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego w relacji powodowie – pozwani A. K., Z. M. i J. B., Sąd apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. według zasady ich wzajemnego zniesienia. Uzasadniając to rozstrzygnięcie wskazać należy, że przepis art. 98 § 1 k.p.c., wyraża podstawową zasadę ponoszenia przez strony kosztów procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Reguła ta jest uzupełniona zasadami kompensacji, słuszności i zawinienia (art. 100 do 104 i art. 110 k.p.c.). Oparcie rozstrzygnięcia o kosztach procesu na jednej z uzupełniających zasad orzekania o kosztach, powinno być poprzedzone stwierdzeniem, że sytuacja zaistniała w sprawie wskazuje na celowość wyłączenia zastosowania normy ogólnej.

Punkt wyjścia do wydania prawidłowego orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania w niniejszej sprawie winna stanowić norma art. 100 zd. 1 k.p.c. i wynikająca z niej zasada stosunkowego ich rozdzielenia w takiej proporcji, w jakiej każda ze stron utrzymała się ze swoimi wnioskami procesowymi. Nie jest wszakże tak, jakoby orzeczenie na tej podstawie sprowadzało się wyłącznie do dokonania prostej, matematycznej weryfikacji wyniku sprawy. W judykaturze nie budzi bowiem wątpliwości pogląd, że orzeczenie w tym przedmiocie podlega dyskrejonalnej ocenie sędziowskiej (tak min. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 stycznia 2011 r., V CZ 90/10 i Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 26 listopada 2015 r., I ACa 1106/15), W ramach tego uprawnienia, sąd może orzekać wedle zasad słuszności, stosując odpowiednio kryteria wypracowane na tle dyspozycji art. 102 k.p.c. (tak min. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w postanowieniu z dnia 30 maja 2018 r., I ACz 164/18). Niewykluczone jest zatem, że w wyniku zastosowania tych kryteriów, ostatecznie przyjęta przez sąd reguła orzekania o kosztach procesu będzie odmienna niż reguła wyjściowa.

W takich uwarunkowaniach za przesądzające dla kierunku rozstrzygnięcia sprawy uznać należało ustalenie, czy w sprawie niniejszej zachodzi szczególny przypadek, uzasadniający odstąpienie od obciążania powodów obowiązkiem poniesienia kosztów postępowania apelacyjnego pozwanych, jakie byłyby im niewątpliwie należne wedle stosowanej w sposób matematyczny zasady ich stosunkowego rozdzielenia, a to wobec istotnej różnicy w wartości przedmiotu zaskarżenia pomiędzy apelacją powodów, w zakresie której powodowie postępowanie w całości przegrali, a apelacjami pozwanych.

Syntetyzując poglądy judykatury dotyczące przesłanek stosowania tego przepisu wskazać należy, że art. 102 k.p.c. wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach procesu. Do okoliczności podlegających uwzględnieniu należą zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i będące na zewnątrz, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego i sytuacji życiowej, oceniane przez pryzmat zasad współżycia społecznego. Hipoteza przepisu art. 102 k.p.c., odwołująca się do występowania „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawia zatem sądowi orzekającemu swobodę oceny czy fakty związane z przebiegiem procesu, jak i dotyczące sytuacji życiowej strony, stanowią podstawę do nie obciążania jej kosztami procesu. Podkreślić przy tym należy, iż sama sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej, nawet tak niekorzystna, że strona bez uszczerbku dla utrzymania własnego i członków rodziny nie byłaby w stanie ponieść kosztów, nie stanowi podstawy zwolnienia - na podstawie art. 102 k.p.c. - od obowiązku zwrotu kosztów przeciwnikowi, chyba że na rzecz tej strony przemawiają dalsze szczególne okoliczności, które same mogłyby być niewystarczające, lecz łącznie z trudną sytuacją ekonomiczną wyczerpują znamiona wypadku szczególnie uzasadnionego.

W takich uwarunkowaniach prawnych sąd odwoławczy doszedł do przekonania - analogicznie jak w przypadku postępowania pierwszoinstancyjnego - że w realiach rozpoznawanej sprawy wystąpił szczególnie uzasadniony przypadek, o którym mowa w tym przepisie.

W uwarunkowaniach niniejszej sprawy, obok niewątpliwie trudnej sytuacji majątkowej i życiowej powodów zaistniały również inne okoliczności, które uzasadniały zastosowanie regulacji z art. 102 k.p.c. Należał do nich w szczególności oceny charakter roszczeń będącego przedmiotem niniejszego postępowania (o zapłatę zadośćuczynienia) oraz subiektywne przeświadczenie powodów o zasadności powództwa, usprawiedliwione ich wewnętrznym poczuciem krzywdy. Podkreślenia wymaga, że charakter dochodzonych przez powodów roszczeń powoduje, iż ich wysokość ze swej istoty jest trudno wymierna i zależna od szeregu okoliczności związanych z następstwami zdarzenia szkodowego. Powodowie, uwzględniając rodzaj i zakres cierpień, jakich doznali wskutek śmierci ich syna, mogli określić wysokość swojego żądania w wyższej kwocie, niż ostatecznie zasądzone, pozostając w subiektywnym przekonaniu o słuszności swoich racji. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu powinno nadto pozostawać w rozsądnym stosunku do rozstrzygnięcia o żądaniu głównym. Z tego zaś punktu widzenia, obciążenie powodów tymi kosztami na rzecz pozwanych, których bezpośrednie sprawstwo naruszenia ich dóbr osobistych zostało przecież ustalone, podważałoby w istotny sposób, kompensacyjną rolę uzyskanych świadczeń, potęgując poczucie pokrzywdzenia. Dla analizowanego zagadnienia nie bez znaczenia pozostawać musiała i ta okoliczność, że każda ze stron przegrała – w zakresie własnych środków odwoławczych – postępowanie apelacyjne, a obowiązek powodów ich zwrotu pozwany (po uprzednim wzajemnym rozliczeniu), wynikałby tylko z różnicy w wartości przedmiotów zaskarżenia.

Te wszystkie okoliczności uwzględniane i oceniane łącznie, uzasadniały rozstrzygnięcie o kosztach procesu o treści jak w punkcie II wyroku.

Sąd Apelacyjny nie znalazł nadto podstaw, choć orzeczenie w tym przedmiocie nie zostało formalnie zamieszczone w przedmiotowym wyroku (co oznacza, że jego zaskarżenie w tym przedmiocie wymagało uprzedniego złożenia wniosku o uzupełnienie wyroku) do uwzględnienia wniosku interwenienta ubocznego o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego. Zasady orzekania o kosztach procesu należnych dla lub od interwenienta ubocznego wyczerpująco określa art. 107 k.p.c., przewidując możliwość fakultatywnego przyznania interwenientowi kosztów od przeciwnika zobowiązanego do ich poniesienia. Oznacza to niemożność poprzestania na odwołaniu się do reguł właściwych do orzekania o tych kosztach pomiędzy stronami. Fakt uzewnętrznienia swojego stanowiska przez interwenienta ubocznego, czy też dokonywanie - aktualnych do stanu sprawy - czynności procesowych, stanowi immanentną cechę realizacji podstawowego obowiązku, wynikającego z przystąpienia do sprawy i już choćby z tego względu nie może stanowić samostnej podstawy do zasądzenia na jego rzecz kosztów. W takim bowiem przypadku, przepis art. 107 zd. 3 k.p.c. musiałby mieć inną treść, w istocie przewidującą obowiązek wydania orzeczenia uwzględniającego złożony w tym przedmiocie wniosek. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 23 lutego 2012 r., V CZ 141/11, przy ocenie wniosku interwenienta o zasądzenie kosztów interwencji, konieczne jest odwołanie się do ogólniejszych kryteriów w postaci potrzeby rzeczywistej obrony interesów interwenienta ubocznego w określonych okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Analizując przebieg niniejszego procesu stwierdzić jednoznacznie należy, że wkład interwenienta ubocznego w rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy na etapie postępowania apelacyjnego był minimalny. Interwenient ograniczył się do złożenia nic istotnego nie wnoszącej do sprawy odpowiedzi na apelację powodów. Nie przedstawił jakichkolwiek nowych argumentów, które zostałyby przez Sąd odwoławczy uznane za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Już tylko z tych przyczyn brak było jakichkolwiek usprawiedliwionych podstaw faktycznych do zasądzenia na jego rzecz - od powodów - kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA A. Bednarek-Moraś SSA A. Kowalewski SSA M. Gawinek